

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biurowisko Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacja otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister rolnictwa mianował radcę leśnictwa inż. Aleksandra Berwida p. o. kraj. inspektora lasów starczym radcą leśnictwa z ważnością od 1 stycznia 1921.

Prezydent Ministrów w Małopolsce.

Dnia 13 b. m. przybył Prezydent Ministrów Witos do Jarosławia, gdzie oczekiwał go Gen. del. Rządu dr. Kazimierz Gałęcki. Na dworcu kolei powitały Prezydenta Władze samorządowe i wojskowe oraz bardzo liczni mieszkańcy miasta i okolicy. W gmachu starostwa udziały P. Prezydent posłuchania przybyłym delegacjom a następnie przemówił do wszystkich przed gmachem starostwa, podnosząc konieczność wyrwania wszystkich obywateli w pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Opuszczywszy Jarosław udał się Premier do Leżajska, Rudnika i Niska. Kilkotysięczny tłum ludności miejskiej i okolicznej oczekiwał Prezydenta w Leżajsku, by przedstawić mu swoje prośby. Również w Rudniku wolne miejsce przed szkołą zajęła licznie zgromadzona publiczność, która po powitaniu oprowadziła P. Prezydenta po mieście, pokazując mu zniszczone wywołane wojną światową w r. 1915. Następnie pejechał Prezydent do Niska, gdzie wieczorem udzielał posłuchania bardzo licznie zebrany mieszkańcom Niska i przyjął naczelników gmin, którzy skarżyli się na liczne braki a w szczególności podnieśli wolne tempo odbudowy i brak drzewa budowlanego i opałowego, oraz konieczność upanostwienia gimnazjum w Nisku a także potrzebę

budowy mostu na Sanie. Przedstawiciele urzędników i robotników we wszystkich zwiedzonych przez Prezydenta miejscowościach podkreślali braki aprowizacyjne. W poniedziałek rano powrócił p. Prezydent do Warszawy.

Lwów, dnia 15 lutego.

Huszt-Marmaros Sziget.

To jest niecnym poczynań kłątwa nieodłączna, iż przynoszą na świat zaród pomsty nad sobą.

Kiedy w zaraniu r. 1918 stanął traktat brzeski, dzieło Seidlera i Czernina ze strony Austrii, Hoffmana ze strony Niemiec, — powszechne było zdanie, że Pan Bóg chce pokarać mocarstwa zachodnie, gdyż pozbawił je rozumu. Oczując, że toną, gotowe były chwycić się każdego ździebka i wierzyć, że ono je wyratuje.

Takim ździebkiem właśnie ukazał się im traktat brzeski, fikcja pokoju na samych fikcjach oparta, przez Czernina zaś dlatego bez namysłu przypieczętowana, że ów niefortunny mąż stanu spodziewał się mirażem „pokoju chlebowego” silić coraz silniej fermentujące niezadowolenie, a zwłaszcza ugłaskać zgłodniałe cesarskie miasto. Oczywiście z tej mąki, której dostarczyć miała na mocy traktatu brzeskiego Ukraina, nikt nie ogądał ani kromeczki chleba. Drogo jednak zapłaciła za nią Austria.

Aby traktat doprowadzić do skutku, Czernin wspierany przez Seidlera nie wahał się jednym zamachem zdruzgotać wszystkich nadziei, jakie poważny zastęp polityków pol-

skich z tego zaboru łączył z rzekomą przychylnością Austrii wobec sprawy polskiej. Okazało się, co ta przychylność warta. Traktat odbierał nam Czełuszczyznę, a w tajemnicy zachowany — jednak tajemnica natychmiast doszła do wiadomości polityków polskich — adneks do traktatu wydawał ponadto Galicję wchodnią „chlebodajnej” Ukrainie. Lekkomyslny, tyle jedynie pojęcia mający o położeniu, że jest gorsze niż złe, cesarz Karol nie próbował nawet, przeciwdziałać szalonym krokom swych głównych doradców. Owszem przyłożył rękę do uplatania stryczka na szyję Austrii.

Traktat brzeski był pierwszym widocznym znakiem, że rozpoczyna się katastrofa mocarstw centralnych. Wielkie manifestacje narodowe w całej Galicji dały pełną godność, a stanowczą odpowiedź na zamach skierowany przeciw Polsce. Stało się jasnym, że c wykonaniu traktatu, o ile wkrocza on w interesy polskie, nie może być mowy. Najszczęśliwszym sympatycy Austrii u nas odwrócili się od strupieżnej obłudnicy.

Ów nastrój udzielił się również Legionom. Trzeba było energicznych apelów ze strony komendy, by one samorzutną akcją pod wpływem rozgorączkowania nie wywołały niebezpiecznych komplikacji.

Jednak w zmierzchu swym jeszcze wspaniała epopea, jaką stworzyły swą działalnością Legiony, zabłysnęła raz jeszcze świetnym czynem, który później, przy wskrzeszeniu Polski miał odegrać tak ważną rolę. To był czyn Hallera — owo śmiałe, dumne wyrwanie się z pod sztandarów, którym służono tak wytrwale i tak długo na polach niezliczonych bitew, które jednak po traktacie brzeskim stały się widocznym znakiem

potęgi nienawistnej, dybiącej na nowe rozszarpanie Polski dla uratowania siebie.

Rzucono się w pościg za Hallerczykami i część ich udało się dostać napowrót w swoje ręce. Żywiono u nas wówczas nadzieję, że Austria skorzysta ze sposobności do ugłaskania opinii polskiej i wziętym do niewoli Hallerczykom, w uznaniu ich dawnych zasług wobec Austrii, jakoteż w uznaniu szlachetnych motywów ich „grzechu” — nie da odezwać surowości prawa wojennego.

Stało się inaczej. Martyrologii polskiej przybyły nowe karty: oboz internowanych w Huszt, proces w Marmaros-Szigeth. Nieludzkie obchodzenie się z internowanymi szarpało nasze serca — byliśmy jednak wtedy jeszcze bezsilni. A ci, co mieli nas w rękę, wcale nie brali w rachubę uczuć narodu. Nawet próby przyjęcia internowanym z pomocą materialną źle były widziane. Starano się też je paraliżować utrudnieniami i szykanami. Zabiegi, by proces odbył się jak najprędzej również nie odnosiły skutku. A gdy wreszcie — w czerwcu — proces się rozpoczął, sposób jego prowadzenia miał na celu rzucić na kraj grozę.

Tymczasem trzeszczał już w posadach gmach monarchii... Jeszcze raz miało się sprawdzić, co powiadano o Austrii także za jej lepszych czasów, że ma talent do spażniania się z dobrymi pomysłami — o chwile.

Abolicja, którą zdrowy rozsądek zalecał zaraz w początku, przyszedłszy zapóźno, rozminęła się z celem. Wiedzano już wówczas, jak sprawy stoją i że na ten akt zdecydował się Wiedeń dopiero pod przymusem ogołalonego położenia.

Przed wydaniem abolicji cesarz Karol wysłał do Marmaros-Sigeth kogoś zaufane-

Mieczysław Smolarski.

37)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

Nie wyzwolił on jeszcze chorągwi warzdynskiej ze śmiertelnego uścisku, ale Wołosi chybeli a lekkobrojni przebili się przez ciżbę turecką i znalazłszy ogołocone prawe skrzydło, wpadli na tabory z tyłu wojsk Amurata.

Szereg godzin trwała już walka owa, a Hunjady wciąż powstrzymywał królewskie uderzenie.

Nietknięty jeszcze stał obóz padyszacha, nietknięci, chociaż strwożeni Rumelijczycy, a prawe skrzydło obu wojsk złało się z sobą jak dwa ramiona wzajem podane i groźba wisiała tak nad jednym jak nad drugim obozem, gdyż zwycięstwo ważyło się to tu, to tam.

Karadza bej nie walczył też już sam, gdyż wspomagał go nieregularna jazda „akindży” i nieregularna piechota „arabowie”. Zdała widny był, jako wyptywał z fali, w podziostym szyszaku, jak tarczą kładła odparat ciosy, a stalowym mieczem uderzenia potężne zadawał. Nie wypuszczał z uścisku chorągwi św. Władysława. Walczył z uporem i rozpaczą, zdając się na los i czekając odsieczy od padyszacha.

Murat zasię stanął pośrodku wyżyny, otoczony przez straż przyboczną. Uczynili przed nim mur janczary, a pawężę oparłszy o ziemię, najeżyli oszczepy ku przeciwnikom.

Stracił sultan ducha i patrząc na rzeź i gnębienie swoich wiernych, zanim począł myśleć o ocaleniu się, wzniósł błagalnie ręce i zwrócił się z prośbą o pomoc ku szafarzowi ratunku ostatecznego.

Tabór rabowała już Wołosza. I wówczas chorąży padyszacha, chytry a wojen zwyczajny, kazał puścić przeciw nim dwieście wielbłądów, które wiozły bogactwa mądłającego się sultana. Pacholkiwie pognali je wprost na wojska despoty. I wnet Wołosi, miasto uderzać dalej i słuchać rozkazu dowódcy, cisnęli dziury i miecze i rzucili się ku wielbłądom, by chwycić je i ze skarbów obdzierać. Szal złota ogarnął ich, gorączka bogactw kazała o świecie i o walce zapomnieć. Wydzierali sobie wzajem wory z pieniędzmi i naczynia złote i srebrne, a zgrabniejszy je, pierzchnęli z pola bitwy, by zbyć potem swoich bogactw wśród kłęski ostatecznej.

Śmiechnął się Amurat, gdy doniesiono mu o tem. Oczym z wdzięcznością podniósł do Stwórcy, ale oto dostrzegł ruch obok siebie i gotowanie się janczarów.

Uderzał król z Hunjadym. Ruszyły pierwsze pułki chrześcijańskie i wbiły się w bok walczących wojsk, a w środek półkola podkowy. Władysław ruszył na czele z mieczem w górę podźwigniętym. Zadudniła znowu głucno ziemia, a karadza bej spojział z rozpaczą, gdyż wiedział, iż z życiem ujsę już nie zdota.

Skoczył wprost przeciwko królowi. Okrwawion był, straszliwy, ale jakoby za cudem Bożym niezraniony jeszcze, a sławny zawsze z męstwa i siły. Przebił się przez królewskich towarzyszy, nim ci powstrzymać go zdołali, ugodził potężnym ciosem w odkrytą głowę Staszka Sulimy, ale nagle po-

ślizgnął się wraz z koniem po skrwawionej ziemi, startł się tarczą z tarczą królewską.

Rużni ławą rycerze na obronę. Śmierć nie pisana była jednak jeszcze młodemu panu. Miecz, wiedziony młodzieńczą ręką, ciał w pierś starego anatolskiego beja, ów zaś z rozciętą siatką żelazną, a oddech nagie tracąc, upadł nieżywy w ręce Gratusa i Jana Amora.

Niedługo trwał opór Turczyków. Nie mogąc dotrzymać kroku, pierzchnęli w stronę sultanskiego obozu, kędy byłby gonili ich król, gdyby Hunjady nie był go powstrzymał. — Nie czas jeszcze, miłościwy panie! Straże sultanskie nietknięte stoją, Bóg zwolił nam dobrego początku, nie wystawiajcie się jednak więcej na niebezpieczeństwo.

Rad był jednak wódz węgierski. Widział popioch, który rozszerzył się aż do głównego sultanskiego stanowiska. Przewidywał tryumf chwalebny, a chciał jedno ochronić pana miłościwego. Oczyściwszy zatem pole, wrócili razem, a miosiężne surmy poczęły znowu gromadzić rozproszone rycerstwo. Czas wśród walki schodził szybko. Minęła już godzina południowa. Chciał Hunjady sciągnąć z powrotem rozpierzchnięte ufy wołoskie i spodziewał się, iż walka wznowi się jutro dopiero.

Wysłano ludzi na bojowisko i przynieśli oni zwłoki warzdynskiego biskupa z brzuchem szpetnie rozciętym i odartej niż ze zbroi ciała Staszka Sulimy. Kazał król zadzwonić nad nimi trąbom i zsiadłszy z konia, poglądał długo na okrwawioną twarz przyjaciela. Tyle wspomnień wiązało ich, tyle drgnień młodości wspólnej przeżytej, tyle przyjaźni szczerzej, nigdy nie przerwanej! Otoczyli zwłoki młodzieńca przyjaciele wszyscy, brat,

Jan Amor, Jan Gratus i Nekanda. Groza śmierci owiała ich, każdy przeciwieć wieczył, iżże dusza Staszka leci ninie ku jasnemu a pięknemu królestwu, skrzypły się zatem serca ich, a usta odmówiły modlitwę.

Gromadziły się znowu szeregi. Kto mógł i miał, zmieniał potrzaskaną zbroję, brał nowy dziurę i miecz, lub spieszył obmywać się z kurzu, krwi i potu. Rannych odnoszono dla opieki na tabory, p ócz Staszka i Jana Arbi nikt przeciwieć ze znacniejszych nie zginął do tej pory. Duch wojska podniósł się, a król dumny był, iż sam dotąd sprawę rozstrzygnął.

Zbierały się jednak także wojska tureckie. Stawało się zwolna jasnym, jak strasznie omylił się Hunjady, iż królewski pościg zatrzymał. Była godzina trzecia popołudniu, gdy obóz Amurata stanął w pogotowiu, a kotły znowu odzywać się poczęły. Wszystkie siły sultana, zgromadzone z powrotem, poczęły posuwać się naprzód i szły groźnie i wolno razein z koszem sultanskim, poprzedzonym przez janczarów.

Rozstrzygnięcia pragnął on, Amurat wspaniał. Spodziewając się, iżże pomoczone już są wojska chrześcijańskie ruszał z całą siłą, do walki wiedąc ostatecznej. Zetrzeć się pragnął sam z owym zuchwałym młodzieńcem, który jego niezwyčajzonego wyroczni ze zdobytych dziedzin, w którym był gróźny poryw, cała siła i poświęcenie młodości.

(Dokończenie nastąpi)

go, by wysoudował usposobienie polityków polskich, którzy przybyli na rozprawę. Owóż krążyło wówczas powiedzenie pewnego posła polskiego, socjalisty, który wysłannikowi cesarskiemu miał wręcz powiedzieć:

— Oświadczył pan swemu monarsze, że jako socjalista nie żywię dlań szczególnej sympatii, a jednak szczerze mi żal tego młodego człowieka. On sobie grób kopie.

Jakże rychło przyznały wypadki słuszność tym słowom!

Traktat brzeski; obóz internowanych w Huszt i proces marmarosz-sygiecki oddały Polsce mimowoli wielką usługę. Ukrzepiły poczucie narodowe, wywiodły je z manowców orientacji austro-niemieckiej, wreszcie zwolniły nas ze wszystkich zobowiązań wobec Austrii, haniebnie podeptawszy to, co było nam najświętsze.

Dwaj ministrowie w Paryżu.

Według *Petit Parisien* fakt, że Sapieha i Benesz znaleźli się w jednym czasie w Paryżu skłania do przypuszczenia, że sprawa przywrócenia normalnych stosunków między młodymi państwami Europy środkowej jest na najlepszej drodze. Wprawdzie obustronne żale, spowodowane kwestją cieszyńską nie zniknęły jeszcze w zupełności, jednakowoż stan ten, zdaniem *Petit Parisien*, powinien skończyć się jak najprędzej. Wzajemne natychmiastowe zbliżenie się zarówno w interesie Polski jak i Czech powinno rychło nastąpić.

Dziennik przypomina, że w sprawie G. Śląska Benesz poparł oficjalnie stanowisko Polski. Francja pragnie najściślej związków z Polską nawet na terenie wojskowym, jednakowoż aby takie zbliżenie było możliwe Polska powinna przystąpić do zacieśnienia stosunków z państwami najbardziej interesowanymi z tem, aby traktat wersalski był uszanowany przez Europę środkową.

Petit Parisien nie wątpi, że Sapieha i Benesz dojdą do porozumienia. Najpewniejszym do tego środkiem jest wyznaczenie sobie spotkania, celem przygotowania rozmownych i jasnych układów ekonomicznych, a następnie politycznych. W tym ostatnim kierunku zobowiązałyby się oba państwa do udzielenia sobie wzajemnej pomocy w każdym wypadku, w którym byłyby zagrożone wspólne ich interesa, w pierwszym zaś rzędzie dla utrzymania obecnego granic od strony Niemiec. Taki układ powinien przynieść do skutku jako uzupełnienie małej Ententy, której istnienie jest bardzo pożyteczną gwarancją utrzymania pokoju.

Zarządzenie plebiscytowe.

Mięzsojusznicza komisja na Górnym Śląsku zwróciła się do urzędu regencyjnego w Opolu z wezwaniem, aby nakazano wszystkim państwowym urzędnikom na Górnym Śląsku, którzy według traktatu pokojowego przez czas rządów komisji jej podlegają, aby wstrzymali się od wszelkiej propagandy plebiscytowej, gdyż byłoby to wyzyskaniem stanowiska urzędowego do wywierania wpływu na wynik plebiscytu. Urzędnicy ci mają naturalnie prawo wziąć udział w plebiscycie przez wypowiedzenie swej woli w czasie głosowania.

Polski komisariat plebiscytowy przypomina jeszcze raz tym rodowitym Górnoszlązkom zamieszkałym w Polsce, którzy do 1 października 1920 opuścili obszar plebiscytowy i nieotrzymali czerwonej karty legitymacyjnej do głosowania, że mają oni prawo głosowania przy plebiscycie. Również nierodowici mieszkańcy Górnego Śląska, którzy mieszkali na obszarze plebiscytowym bez przerwy przynajmniej od stycznia 1904 r. a opuścili ten obszar po 1 października 1920 i nie otrzymali zielonej karty legitymacyjnej (pierwsi należą do kategorii A, drudzy do kategorii C). Jedni i drudzy mają w myśl rozporządzenia komisji koalicyjnej zgłosić się pisemnie zaraz po karcie do komitetu plebiscytowego w tej gminie, w której mieszkali w dniu 1 października 1920. Do zgłoszenia należy dołączyć 2 nowe fotografie.

Komitet parytetyczny po zbadaniu sprawy wysłał wyborem pocztą odpowiedni dokument, który służyć będzie jako przepustka do wyjazdu na G. Śląsk w czasie plebiscytu i jako legitymacja wyborcza. Na dokument ten nalepiona będzie i opieczętowana jedna fotografia wyborcy, druga zostawi komitet parytetyczny do kontroli przy oddaniu głosu. Przepustki te wysłał komitet parytetyczny tylko w razie zgłoszenia się wyborcy po ten dokument. Zgłoszenie to jednak musi

wpłynąć przed dniem 3 marca b. r. według następującego wzoru:

Plebiscyt na Górnym Śląsku:

Ja niżej podpisany uprawniający do głosowania na G. Śląsku oświadczam niniejszem, że po 1 październik 1920 przeniosłem miejsce zamieszkania poza G. Śląsk i pragnę otrzymać przepustkę służącą jako wykaz głosowania, przepisany okólnikiem 7 lutego 1921 Nr. 262 plebiscytowego urzędu komisji mięzsojuszniczej G. Śląska. Proszę więc komitet parytetyczny, w której mam głosować o przysłanie mi tej przepustki.

Na lewej stronie pod tem zgłoszeniem należy nalepić jedną fotografią a drugą po niżej przypiąć. Po prawej stronie należy napisać nazwisko, wymienić datę, miejsce urodzenia oraz zawód, miejsce zamieszkania w dniu 1 października 1920 i dokładny obecny adres, pod którym przepustka zostanie wysłana.

Na widnokręgu politycznym.

Rumunja ścinała w ostatnich czasach na siebie baczniejszą uwagę tak przez swe położenie ogólne, jak przez szereg zagadnień, które tam w dość ostrej formie dochodzą do głosu.

Sfery polityczne zajmują się głównie położeniem finansowem. Minister Marghiloman oświadczył w swej mowie programowej, że polityka finansowa stanowi najważniejszą część problemu ekonomicznego Rumunii. Długi państwowe dochodzą do sumy 10 miliardów lejów. Papierowych pieniędzy wydano na taką samą sumę. Wskutek tego waluta rumuńska stale się obniża. Rząd poczynił w tym kierunku gwałtowne kroki zaradcze, które dziś już mają swe powodzenie, t. k. że minister skarbu zapewnia, że w jesieni leja dojdzie do wartości 60 centimów francuskich.

Rumunja posiada wielkie zasoby, które w normalnym handlu wzbogaciłyby kraj niepomierne. Na przeszkodzie temu staje kryzys transportowy. Z chwilą, gdy zostanie on przezwyciężony, odbudowa kraju pójdzie tak szybkim tempem, jak w żadnym innym państwie. Albowiem świat jest głodny, a Rumunja ma podostatkiem zboża i innych wytworów rolniczych, jakoteż nafty i drzewa. Aby rychlej zaradzić złemu, rząd oddał fabryki i warsztaty kolejowe przedsiębiorstwom angielskim i francuskim na lat siedm.

Rumunja czeka teraz na energiczny rząd, któryby potrafił utrzymać ład i porządek, wzmocnić produkcję i ograniczyć wydatki.

Kronika Górnoszląska.

(Biuletyn Wydziału pras. Kom. Zjedn. Górnego Śląska z Rzecz. Polską).

Warszawa w lutym.

Przygotowania niemieckie.

Kurjer Śląski donosi, że zbrojenia niemieckie przybierają w ostatnich czasach coraz bardziej zastraszające rozmiary i wskazują na to, że niemieckie przygotowania do wybuchu powstania weszły w ostatni stadium. Ze wszystkich stron terenu plebiscytowego nadechodzą niepokojące wiadomości. Przez linię demarkacyjną wciąż jeszcze otwartą przechodzą bandy zorganizowane „stosstrupierów” i olbrzymie transporty broni.

Na dworcu kolejowym w Bytomiu skonfiskowały władze koalicyjne dnia 30 stycznia kryty wagon, wysłany z Nysy do Bytomia, jako „Bahnlagernd”. W wagonie znaleziono 8 kulomiotów, 460 karabinów, model 1920, 100 tysięcy naboju, 2500 granatów ręcznych, 360 bomb z trującym gazem. Broń te deklaryowano jako wagon sody, mydła, waseliny i marmelady. Nadawcą jest niejaki E. Neumann w Nysie. Jako odbiorcę podano zarządcę domu sypialnego Willega Szulca w Łagiewnikach (Hohenlinde). Jak stwierdzono, adres został zmyślony. Broń zapakowana była w wiadra od marmelady, w beczki od smalec, oraz w skrzynie od sody i mydła. Wysłaną została z niemieckich rządowych składów broni w Nysie. Władze koalicyjne już są na tropie właściwych odbiorców tej broni w Bytomiu. Dalsze badania w toku.

Sienianowice. U nauczyciela Rottera na poczcie skonfiskowano 52 granatów ręcznych i wielką ilość naboju. Rottera aresztowano.

Opole. Na stacji przyłapano jeden wagon wybuchowych materiałów, adresowany do sztygara Pacha w Katowicach. Podana była zawartość, jako narzędzia kopalniane. Następnie zatrzymano dwa wagony z materiałem pionierskim, nowe siodła i uprzęż dla koni. Nadawcą jest leutnant Arnot w Głogowie, odbiorcą park pionierski w Landorsfie.

Katowice. W piwnicy dyrekcji kolejowej znaleziono 225 karabinów i po 60 naboju do nich. Aresztowano kilka osób. Sekre-

tarz kolejowy Waher, dawniejszy porucznik i znany agitator bojówek, zbiegł. Broń tę przewieziono na lokomotywie między węglami.

Koście. U zwolnionego ze służby oficera policji plebiscytowej Simona (Niemea) znalazły władze koalicyjne 7 karabinów, 85 naboju i 5 browningów. Siwon uciekł na auto za linię demarkacyjną.

Z Głogówka donoszą, że na stacji kolejowej w Niemieckich Raclawicach, położonej na linii demarkacyjnej w pow. prudnickim, wojska koalicyjne przytrzymały transport, obejmujący 20 dużych skrzyń dynamitu. Nadany był w Prudniku, adresowany do Wrocławia drogą okrężną przez Kędzierzyn. Kierunek obrony przez teren plebiscytowy dowodzi, że dynamit przeznaczony był dla bojówek grasujących na Górnym Śląsku.

Biorą się na sposoby.

Nowiny Codzienne zwracają uwagę na fakt, że aby zrobić miejsce emigrantom na czas plebiscytu, Niemcy planują wywieźć 1200 dzieci z Górnego Śląska do Niemiec — do Saksonji na przeciąg 4 tygodni.

Handel kartami legitymacyjnymi.

Z różnych stron Górnego Śląska coraz bardziej i częściej napływają wiadomości o bezprawnym handlu legitymacjami plebiscytowymi. Coraz władze plebiscytowe przyłapują ciemne żywoły, które albo same proponują, albo skłaniają do sprzedaży inne osoby. Jednym celem tej akcji jest chęć „złapania” Polaków na kupowaniu tych kart, drugim wywołanie takiego zamieszania, któreby spowodowało odwołanie plebiscytu.

Niemieckie bojówki na żołdzie obszarników.

Niemiecki poseł Okonsky, omawiając w *Vorwärts* sprawę tworzenia się niemieckich bojówek, między innymi pisze: „...Powszechnie znanym jest fakt, że baron Rudolf von Falkenhausen ofiarował na „Selbstschutz” (bojówkę niemiecką) 8810 marek, hrabia von Franken-Sierstorf z Franzdorfu dał na ten „szlachetny cel 7350 Mk. baron von Friedenthal-Frankenhausen 11.050 Mk. Każdy z tych obszarników górnośląskich opodatkował się na ten cel (opłacenie bojówek niemieckich) po 10 Mk. od hektara. Obszarnicy okręgu plebiscytowego zadowolili się nieco mniejszą sumą”.

Co na ten głos niemiecki powiedzą hakatystyczne pisma?

Ostatnie nadzieje.

Schlesische Zeitung z 23 ub. m. donosi, że odbyło się w Włocławku w ubiegłą sobotę publiczne zebranie związku heimatowej w sprawie plebiscytu. Mowca Cyrus z Opoła przedstawił szanse zwycięstwa Niemców, jako bardzo słabe. Polacy obecnie mają bardzo silne wpływy nie tylko po prawym brzegu Odry, ale i po lewym brzegu. Niemcy górnośląscy boją się już przyznawać do niemieczyny. Wyraził nadzieję, że może przy najmniej powiat kluczberski uda się uratować dla Niemiec.

Niemieckie organizacje wojskowe.

Sztandar Polski komunikuje, że znany przywódca tajnej wojskowej organizacji niemieckiej, posiadającej masami karabiny i armaty, Escherich przyjeżdża na Śląsk, urzędza w Nysie przeglądy oraz ćwiczenia wojskowe i naradza się z hr. Praschmą i z przedstawicielami wielkiego przemysłu górnośląskiego, który według berlińskiego czasopisma *Zukunft* płaci również miliony na urządzenie Eschericha. Tenże hr. Praschma zostaje współpracownikiem niemieckiego Komisarza Plebiscytowego w Opolu. Rozpoczynają się wielkie transporty broni niemieckiej na G. Śląsk, z której tylko część schwytano. Kopalnie po konferencji z Escherichem poczynają jeszcze gwałtowniej niż przedtem wydalać Górnoszlązaków, a przyjmować oficerów i podoficerów niemieckiego wojska.

Komisja koalicyjna na te niesłychane wypadki i niemieckie przygotowanie wojskowe patrzy i nie przeciw temu nie czyni. Na dobitkę kontroler powiatowy przyznaje kopalni rację, że nie przyjęła do pracy Górnoszlązaka, jeno niemieckiego oficera!

Kradzieże taboru kolejowego.

Polak podaje do wiadomości, że Niemcy wycofali z Górnego Śląska od 500 do 700 najlepszych lokomotyw na ogólną cyfrę 1150 maszyn, obsługujących koleje górnośląskie. Niemcy wywieźli również znaczną ilość wagonów. Dokładne dane w tej sprawie będą ogłoszone w najbliższym czasie. Od Niemiec zażąda się zwrotu wywiezionego taboru.

Urabianie opinii publicznej.

Niemcy sprowadzają na Górny Śląsk dziennikarzy amerykańskich, skandynawskich, holenderskich, których obwożą po Górnym Śląsku i informują w duchu przeciwnym zwrotowi Górnego Śląska Polsce.

Przeciw emigrantom.

Z Opola piszą, że onegdaj odbyło się w opolskim 10 wieców plebiscytowych

Prawie na wszystkich zapadły uchwały, wzywające członków ciał gminnych, aby stawili wnioski na posiedzeniach rad gminnych, by emigrantom nie udzielać budynków publicznych na kwatery.

Tymczasowe sprawozdanie kasowe

Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie ze składek na cele plebiscytowe.

Zawiązany we Lwowie w sierpniu 1919 r. Komitet Obrony Kresów Zachodnich, a zatem jeden z pierwszych Komitetów, jaki powstał na ziemiach polskich, celem poparcia akcji plebiscytowej i zebrania odpowiednich funduszy na ten cel, poczynając od obowiązku podać do publicznej wiadomości tymczasowe sprawozdanie kasowe, zanim we właściwym czasie uczyni to bardziej szczegółowo, zamykając działalność swoją.

W miarę zbliżającego się terminu plebiscytowego na Górnym Śląsku, wzrasta świadomość społeczeństwa polskiego o ważności tej historycznej chwili, a ofiarność jego staje się coraz bardziej imponującą i powszechną, pomimo naszego trudnego położenia ekonomicznego. Potrzeba jednakże, ażeby źródła tej naszej siły, zachęty i pomocy nie wyschły, aż wszystkie środki wyzyskane będą, a zwycięstwo tej narodowej sprawy w całej pełni osiągnięte zostanie.

Zbliża się bowiem ostatni miesiąc przed walną rozstrzygającą bitwą na Górnym Śląsku. Dzisiaj możemy mieć już pewność, że ilością głosów zwyciężymy, ale nie możemy być jeszcze zanadto spokojni o to, że w ostatniej chwili nie znajdą się przemożne wpływy, które będą się starały uszczuplić nasze zwycięstwo. Tylko imponująca ilość głosów naszych przy plebiscycie potrafi zamknąć usta zdeptanej gadzinie i ubezładnić ręce chcące tą ziemią handlować. W ostatniej zatem chwili potrzeba jeszcze wyzyskać wszystkie siły, poruszyć masy narodu, ażeby samą lawiną głosów zdecydować już nieodwołalnie o przynależności Górnego Śląska do Polski.

Na dokończenie tej pracy, na wysiłek ostatni, na chwałę narodu! niezbędne są jeszcze wielkie ofiary. — One muszą się znaleźć, tak jak ta ziemia naszą być musi!

W przybliżeniu obliczono w połączonych Komitetach, że samo przywiezienie do Górnego Śląska z rozległych obszarów Rzeczypospolitej, z Westfalji, Francji i t. d. wymagać będzie od Komitetów wydatku co najmniej 70 milionów Mk. p. Z tych powodów dalsza ofiarność społeczeństwa polskiego jest koniecznie potrzebna, nie może się ona wyłącznie ograniczyć tylko na tę liczebnie niewielką warstwę, która zawsze przoduje przy każdej zbiorce ofiarnej, ale objąć powinna i te milionowe rzesze ludu polskiego, dla którego lud śląski nie powinien być obcym i te sfery przemysłowe i handlowe, które w uzyskaniu Górnego Śląska powinny widzieć nie tylko pierwszorzędny interes narodowy, ale zarazem i dźwignię swych interesów, własnych.

Niestety Komitet nasz śledząc od półtora roku: kto daje i co daje na ten tak ważny cel narodowy, z przykrością zauważyć musi, że są pewne odłamy, warstwy społeczeństwa wzbogacone na wojnie, utuczone na biedzie powszechnej, które nie poczuły się dotąd do spełnienia tego obowiązku — podatku narodowego na ten cel, bądź też nie uiszczyły zupełnie, lub też w zadnym stosunku do ich możliwości. Warszawa i inne miasta Królestwa Polskiego opodatkowaniem szerokich warstw na cele plebiscytowe zawstydzili pod tym względem, zawsze na narodowym posterunku przodujący Lwów.

Polacy! nie zapominajmy, że jeden plebiscyt odbywa się na Górnym Śląsku — a drugi mający dać świadectwo poczucia narodowego odbywa się dziś w całej Polsce i spisuje nazwiska wszystkich Polaków na listach składowych.

Obdarzeni zafaniem Rodaków i pragnąc je utrzymać nadal, podajemy niniejszem do wiadomości stan wpływów i rozchodów Komitetu Obrony Kresów Zachodnich z dniem 1 lutego 1921 r.

Mianowicie do kasy Komitetu wpłynęło:

I. Z ofiar większych ponad 5000 wyszczególniamy: Związek Banków Małopolskich we Lwowie Mk. 2,356,450. Komenda Pol. Państw na Małopolskę we Lwowie z podległymi jej okręg komendami Mk. 955,824. Komitet plebiscytowy kolejarzy Lwów Mk. 606,288. Zebrane przez dyrekcję kolei państw. we Lwowie Mk. 430,000. Komitet plebiscytowy Stanisławów Mk. 122,165. Zbiórka studentów Techniki 16 stycznia 1921 Mk. 120,688. Zbiórka artystów Teatru miejskiego w dniu 16 stycznia 1921 Mk. 113,255. Książnica Polska Lwów Mk. 110,060. Zbiórka Narodowej Organizacji Kobiet w dniu 16 stycznia 1921 Mk. 72,981. Bank Kupiectwa

Polskiego Lwów Mk. 70.000. Zbiórka na walnem zebraniu Towarzystwa Gospodarskiego Lwów Mk. 56.500. Magistrat m. Lwowa (jako dodatek 10 proc. do cen biletów teatr.) Mk. 53.616. Stefan hr. Badeni z Koropeca Ms. 50.000. Narodowa Organizacja Kobiet sekcja zbiórki złota z podwieczorku w Renesansie Mk. 49.792. Narodowy Komitet Kolejowy Lwów Mk. 49.424. Dr. Włodzimierz Wolf Krzeczowicz Mk. 45.000. Urzędnicy Namiestnictwa i starostw Mk. 36.337. Urząd targowy m. Lwowa Mk. 30.180. Cywilna ludność Sniatyna za pośrednictwem komendanta Pol. Państw. Mk. 30.180. Komitet plebiscytowy Bohorodeczany Mk. 28.490. Polska Organizacja powiatu rawskiego Marek 28.000. Zbiórka uliczna w dniu 25 maja 1920 Mk. 22.403. Uniwersytet żołnierski przy D. O. G. Mk. 21.999. Organizacja narodowa Żółkiew Mk. 21.391. OIKOS Tow. Akc. Lwów Mk. 21.000. Składnica Kółek roln. Dolina Mk. 20.000. Urzędnicy miejskich zakładów elektrycznych Mk. 19.980. Zbiórka w Katerze 2 stycznia 1921 Mk. 18.679. Zbiórka w Ratuszu 2 stycznia 1821 Mk. 18.376. Podolski Związek Ziemiaków, Lwów Mk. 15.605. Organizacja Narodowa Żółkiew Mk. 15.303. Koło akademików Brody Mk. 15.000. Urzędnicy Banku krajowego Lwów Mk. 13.738. Organizacja Narodowa Rynanów Mk. 12.409. Zebrane przez p. Janusza Kozłowskiego na raucie Koła studentek Mk. 11.174. Starostwo Strzyżów Mk. 11.507. Szpital okręgowy Lwów 10.439. Kapitał Metropol. Lwów Mk. 10.000. Składnica Kółek rolniczych Zaleszczyki Mk. 10.000. Związek właścicieli kinoteatrów lwowskich Mk. 10.000. Adwokat Z. Mk. 10.000. Ks. Areybiskup Bileweński Mk. 8.500. Towarzystwo Ochrony Dziecka ze zbiórki 25 maja 1920 Mk. 7.521. Składnica Kółek rolniczych Kopyczyńce Mk. 7.000. Z opłatka w Kopyczyńcach Mk. 6.000. Administracja Znicza Stanisławów Mk. 6.620. Zbiórka artystów teatru miejskiego na podwieczorku w Renesansie Mk. 5.811. „Sokół“ Borysław Mk. 5.810. Kościół i TSL Podwoleczyska Mk. 5.000. Urząd Parafialny Prasy Mk. 5.224. Polskie Towarzystwo Narodowe Złoczów Mk. 5.000. Antoni hr. Lanckoroński Mk. 5.000. Związek urzędników gminy m. Lwowa Mk. 5.000. Dr. Litwinowicz Lwów Mk. 5.000. Razem Mk. 5.811.890.

II. Z ofiar poniżej 5000 Mk. ogółem w 1347 pozycjach 511.202 Mk.

III. Zebrane za pośrednictwem pism lwowskich, a mianowicie: *Słowo Polskie* 717.065 Mk., *Kurjer Lwowski* 420.791 Mk., *Gazeta Lwowska* 152.300 Mk., *Rzeczpospolita* 109.859 Mk., *Gazeta Wicczorna* 78.308 Mk., *Wiek Nowy* 35.383 Mk., *W Obronie Ojczyzny* 11.392 Mk., *Trybuna* 8627 Mk., razem 1.666.563 Mk.

IV. Zebrane przez oficerów i żołnierzy DOG. lwowskiego 605.703 Mk.

V. Zebrane przez profesorów i młodzież szkolną 101.035 Mk.

VI. Zebrane przez Urzędy parafialne wschodniej Małopolski 169.021 Mk. Ogółem 8.865.414 Mk.

Wydatki Komitetu do dnia 1 lutego b. r. wynoszą:

1. Komitetom plebiscytowym na miejscu wyasygnowano w gotówce 3.941.795 Mk., a mianowicie: na a) Śląsk Górny 2.785.439 Mk., b) Księstwo Cieszyńskie 902.500 Mk., c) Spisz-Orawa 174.356 Mk., d) Warmia-Mazury 79.500 Mk.

2. Propaganda plebiscytowa (brozury, książki, godła) 180.218 Mk.

3. Zapomogi i podróże w celach plebiscytowych 23.537 Mk.

4. Wydatki biurowe 10.672 Mk.

5. Pozostałość wynosi: a) w bankach lwowskich na rachunku oprocz 4.432.830 Mk., b) złożono w PKO. w Warszawie 216.386 Mk., c) gotówka w kasie 59.976 Mk. — Razem 8.865.414 Mk.

Dodatkowo do powyższego sprawozdania kasowego nadmieniamy, że stan dochodów i wydatków odnosi się do dnia 1 lutego 1921 r. Gdy po 1 lutego dochody wzrosły znacznie i doszły do 10 milionów, Komitet uchwałą z dnia 8 b. m. postanowił Komisariatowi w Bytomiu przekazać dalszych 5 milionów Mkp., tembardziej, że otrzymaliśmy wiadomość, że zasilenie tamtejszej kasy plebiscytowej jest potrzebne.

A zatem w obecnej chwili wydatki Komitetu na plebiscyt na Górnym Śląsku wzrosły z 2.785.439 — na 7.785.439 marek polskich.

Odnosnie do poz. V b) wydatków, zaznaczamy, że w sumie Mkp. 216.386, złożonych w PKO w Warszawie, ulokowany jest fundusz Mkp. 150.000, przeznaczony przez nas na fundację Domu Mazurskiego w Działdowie, oraz, że w tym celu mamy również już przygotowaną większą kolekcję obrazów i reprodukcji dla tego ogniska narodowego.

Odnosnie do pozycji V b) nadmieniamy, że z kwoty Mkp. 902.500 przeznaczonej na plebiscyt cieszyński, z chwila, skoro plebiscyt ten nie przyszedł do skutku, kwota Mkp. 800.000 przeznaczoną została na fun-

dację Macierzy Szkolnej dla Ks. Cieszyńskiego.

Wreszcie nadmieniamy, że wszelkie składki, zwłaszcza z prowincji, dla uniknięcia znaczniejszych kosztów przesyłki, nadsyłać należy do Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie za pomocą No. 148.340 Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie, a listownie tylko zawiadomić o tem Komitet we Lwowie (plac Marjański 10 I. p.).

Za Komitet Obrony Kresów Zachodnich:

Lwów, 11 lutego 1921.

Przewodniczący:

Dr. Bronisław Kwiatkowski, m. p.

Skarbnik: Sekretarz:

Kaz. Powidzki m. p. Stefan Komornicki m. p.

W obronie mienia polskiego.

Walne zgromadzenie Związku obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego przesłało do Prezesa Polskiej Delegacji pokojowej w Rydze następującą uchwałę:

Zważywszy, iż Rządy Sowietów, rabując mienie osób prywatnych, nadały temi rabunkowi miano nacjonalizacji i nie powstrzymały się przed rabunkiem nawet mienia obywateli obcych państw, a dziś szukają legalizacji swoich bezprawnych czynów, dążąc do stworzenia z cudzego zrabowanego mienia obiektu handlu międzynarodowego;

Zważywszy, iż wszelki rabunek i grabież od kogokolwiek takowé pochodzą pozostań tam, czem są, niezależnie od tego, jakie miano nadano zostało swoim czynem przez grabieżcę;

Walne zgromadzenie Związku obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego odbyte w dniu 30 stycznia 1921 r. zakłada uroczysty protest przeciwko podobnemu bezprawiu, gwałcącemu uświęcone obyczajami i prawem całego świata cywilizowanego podstawy współżycia obywateli i narodów i wzywa wszystkich, w których nie wygasło poczucie prawa, aby stanęli w jego obronie.

Walne zgromadzenie Związku obrony mienia Polaków oświadcza, iż Związek będzie dochodził praw poszkodowanych na każdym nabywcy zrabowanego majątku, uważając go za współodpowiedzialnego za przywłaszczenie, niezależnie od sposobu i formy nabycia tego majątku.

Walne zgromadzenie Związku obrony mienia Polaków apeluje do sumienia każdego obywatela i wzywa prasę polską, odzwierciadlającą świadomość popełnionej krzywdy, by dała należyty tej świadomości wyraz.

Komunikując powyższą uchwałę Panu Prezesowi chcemy mieć nadzieję, iż Pan, Panie Prezesie, jako straż interesów polskich na konferencji raczy wziąć ją pod uwagę, szczególnie z tych względów, iż majątek obywateli polskich, którzy nie mogli utracić swych praw obywatelskich przez rozbiory Polski i wynikające stąd faktyczne konsekwencje i że majątek ten stanowiący dorobek krwi pracy pokoleń, będąc jednocześnie dorobkiem narodowym polskim, przedstawia wartość przewyższającą wszystkie długi całego Państwa Polskiego.

Ufni w siłę prawa naszego, liczymy na pomoc i obronę za strony Pana Prezesa przy których udziale musimy odnieść zwycięstwo.

Przewodniczący Walnego Zebrania

(—) Z. Grocholski.

Prezes Związku (—) A. Lednicki, Ekspert na konferencji pokojowej (—) T. Ponikwicki, (—) M. Wawelberg, Sekretarz Walnego Zebrania (—) J. Lipkowski, Sekretarz Związku (—) S. Pniowski.

KRONIKA.

Lwów, 15 lutego 1921.

Kalendarz.

Środa: 16 lutego.

Rzym.-kat.: Julianny p.

Gr.-kat.: Symeona i Anny.

Słowiański: Milada bł.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 14, zachód słońca o godzinie 5 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 stopni.

— **Posiedzenie Pełnego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa** odbędzie się dziś we wtorek, dnia 15 lutego, o godz. 5-30 po południu w sali obrad Namiestnictwa. Odczytanie protokołu. Sprawozdanie z działalności Komitetu za miesiąc stycznia. Organizacja opieki nad zdemobilizowanymi i powracającymi z Rosji. Wnioski członków.

— **Za duszę śp. gen. Gologórskiego** odbyło się wczoraj w kościele załogi lwowskiej OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne. Wzięli w niem udział przedstawiciele wojskowości z gen. Lamezanem na czele, Prezydent miasta reprezentowane przez wiceprez. dr. Stahla i liczne tłumy publiczności, pamiętne zasług, jakie zmarły położył około obrony naszego miasta.

— **Regestracja i ostemplowanie obligacji austriackich pożyczek wojennych.** Termin upływający z dniem 15 lutego został przez Główny Urząd Likwidacyjny przedłużony do dnia 15 marca 1921.

— **W Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza** przy ul. Ormiańskiej 1. 2 rozpoczyna się z dniem 17 b. m. nowa seria wykładów.

W poniedziałki i piątki mówić będzie prof. Biegeleisen: „O Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim“; we wtorki pogadanki o sztuce pod kierownictwem prof. Cieśli; we czwartki prelekcje prof. Cieśli „O malarstwie, ze szczególnem uwzględnieniem malarstwa polskiego“.

Początek wykładów o godz. 7 wieczorem. Wkrótce rozpoczyna się wykłady z przyrody i historii Polski.

Wszelkich informacji w tym kierunku udziela sekretarjat Uniwersytetu Ludowego codziennie od 6—7 wieczorem (z wyjątkiem niedziel i świąt).

— **Z Sokoła.** Związek Sokoli na Ma polską wzywa członków wszystkich gniazd lwowskich, by we czwartek dnia 17 lutego b. r. o godzinie 4 popołudniu zebraли się w Sokole Macierzy celem powitania generała Józefa Hallera.

† **Stanisława Hierzykówna**, maturzystka gimnazjalna im. Królowej Jadwigi zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 13 lutego 1921 r. przeżywszy lat 19.

Obchód pogrzebowy odbędzie się we środę 16 lutego b. r. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Ciowej 7 na ementarz Łyczakowski.

— **Loterja plebiscytowa.** Od kilku dni we wszystkich bankach lwowskich i ich filjach prowincjonalnych są do nabycia losy Loterji plebiscytowej, urządzonej staraniem Komitetu Obrony kresów zachodnich pod protektoratem prof. Kasprowicza i prof. Romera.

Loterja składa się z 3000 losów po 250 marek, z których 6 wygrywa po jednej akcji „Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych“ (dawniej „Związkowych zakładów gazów ziemnych i gazoliny“).

Akcje te, ofiarowane na fundusz plebiscytowy przez jednego z lekarzy lwowskich, są w sferach nafiarskich nader poszukiwane, ponieważ szczęśliwi ich posiadacze nie chcą się z nimi rozstają.

Ciągnięcie odbędzie się już w dniu 28 bm. Kto tedy nie kupił jeszcze losów „Loterji plebiscytowej“, niech spieszy czemprędzej do Banku: może zdobędzie owe niedostępne „gazy ziemne“, w każdym zaś razie przyczyni się do pomysłnego wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku.

— **Przed plebiscytem.** Komenda polilji państwowej na Małopolskę wystosowała do funkcjonariuszy policyjnych w Małopolsce apel, z wezwaniem ażeby każdy wedle możliwości przetrzymał — w imię ogólnie narodowego dobra — datkę pieniężną na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku

Idąc za wezwaniem swej władzy, funkcjonariusze policyjni w Małopolsce zorganizowali zbiórki, której wyniki dały imponujący wynik, tak iż korpus policyjny państwowej istotnie świeci przykładem pod względem ofiarności na Śląsk Górny.

Zebrano ogółem 1,013.236 Mk. t. j. milion trzystaście tysięcy dwieście trzydzieści sześć marek, prócz tego 1436 koron, 6 dolarów i 20 lei. Najofiarniejsze okazały się — jak zwykle — Kresy Małopolskie, sa. ma bowiem Komenda policyj państwowej „Wschód“ licząca 18 powiatów kresowych zebrała 692.648 Mk. a propaganda Komisariatu w Sniatynie i powiatowej Komendzie w Zborowie miała ten skutek, że ludność cywilna w tych dwu miejscach złożyła na ręce policyj państwowej 45.970 Mk., 220 lei, 2 dolary, 6 rubli i 50 koron czeskich. Jest to wspaniałem świadectwem solidarności na rodowej pomiędzy najodleglejszymi od siebie Kresami.

— **Lwowska dyrekcja kolei państwowych** ogłasza: Z dniem 1 marca b. r. otwiera się przystanek osobowy Dorezyce położony na szlaku Drohobycz — Borysław — Tustanowice w kl. 5.244, który dotychczas służył tylko jako wymijalnia dla celów ruchowo-technicznych, dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego. Bagaż będzie się przyjmował za dopłatą w pociągu, a przyjmowanie przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) jest na tym przystanku niedopuszczalne.

Bilety dla podróży wydawać się będą w przystanku.

— **Zakrycie Wenus.** Obserwatorium krakowskie ogłasza: W dniu 2 lipca b. r., w godzinach porannych, nastąpi rzadkie zjawisko astronomiczne, dostępne dla szerokiego ogółu Planeta Wenus, ta sama, która obecnie tak pięknie błyszczy wieczorami na zachodzie: przeobraziwszy się wówczas w Jutrzenkę, ulegnie, na przeciąg jednej godziny, zaćmieniu przez księżyc. Okoliczność, że zjawisko widoczne będzie w biały dzień, czyni je tembardziej interesującym: cała ludność będzie miała łatwą sposobność przekonania się na własne oczy, że gwiazdy (planety) i w dzień również znajdują się na firmamencie. Mianowicie przez czas pewien przed i po zakryciu, Wenus świecić będzie tuż koto księżyca Otóż patrząc na księżyc widoczny przecież — jak powszechnie wiadomo — i przy świetle słonecznym, gołym okiem będzie się widziało przy nim i Wenus. Obserwacja będzie ułatwiona przez maksymalną odległość kątową od słońca, którą w tym właśnie dniu osiągnie Wenus.

Dokładne momenty i inne szczegóły tego fenomenu, obliczone przez obserwatorium krakowskie dla całej Europy, w swoim czasie będą zakomunikowane przez nie pismem krajowym i zagranicznym.

— **Miljonówki.** *Kurjer Warszawski* donosi: Wylosowany w ubiegłym tygodniu Nr. milionówki 0,912.058, znajdował się w kasie skarbowej w Grojeu i nabyty został 30 grudnia przez p. Szczepana Cegielskiego kupeca dla córki Ireny, numer 1,908.251 wylosowany 5 lutego nabył p. Karol Majowski, właściciel hotelu w Tarnowskich Górach.

— **Frekwencja szkolna w Przemyslu.** Czytamy w *Ziemi Przemyskiej*: Z otrzymanych wykazów okazuje się, że z zapisanych do wszystkich szkół miejskich w Przemyslu 5929 dzieci nie uczęszcza na naukę 335, zatem licząc okrągło około 5 procent dzieci.

Po sprawdzeniu większości wypadków na miejscu okazało się, że na tyfus jest chorych 12 — na szkarlatynę 9 — na dyfterję 7 — na koklusz 1 — na trachomę 2 — na otwartą gruźlicę gruźleńców i ropne gruźlicze zapalenie oczu 15 — na świerzb 52 — na srupeń woszczykowy (parczy) 1 — wskutek choroby zakaźnej rodziców lub rodzeństwa nie uczęszcza do szkół na naukę razem 110 dzieci.

Reszta dzieci w liczbie 225 nie uczęszcza jużto wskutek rekonwalescencji — lub powikłań powstałych po przebytych przed szeregami tygodni chorobach zakaźnych, jużto i to liczba największa, dla braku odzieży lub obuwi, jużto wskutek nieżyty dróg oddechowych, jakiego nabawiły się, uczęszczając do szkoły niedostatecznie odziane i obute, jużto wskutek nieżyty przewodu pokarmowego.

— **Wykrycie gniazd komunistycznych.** Z Łodzi donoszą: Specjalne organy policyj łódzkiej dokonały rewizji w kooperatywie „Robotnik“ przy ul. Wólczajskiej róg Karola, Gubernatorskiej, oraz przy ul. Starozarzewskiej, poczem lokale te zostały opieczętowane. Wykryto olbrzymie masy literatury komunistycznej w postaci broszur, pism i odezwy, oraz dokumentów, potwierdzających przynależność ich właścicieli do partji komunistycznej.

Między innymi znaleziono tam kilkanaście tysięcy ostatniego numeru czasopisma *Komuna*, oraz odezwy w sprawie bezrobocia na kolejkach podjazdowych, w sprawie konfliktu w przemyśle włókienniczym, a także specjalne odezwy w sprawie bezrobocia i odezwy do żołnierzy garnizonu łódzkiego. Znaleziono też ślady kontaktu członków zarządu kooperatywy z metropoljami ruchu bolszewickiego w Moskwie i Wiedniu.

— **Jubileusz cukrownictwa polskiego.** W roku ub. upłynęło sto lat od założenia w Polsce pierwszej cukrowni, którą założył w r 1920 hr. J. Mycielski w Gałowie pod Szamotułami w Wielkopolsce. Istniała ona do roku 1856, kiedy to ją zamknięto z powodu przestarzałych urządzeń. Obecnie w b. Królestwie Kongresowem istnieją 54 cukrownie, z których część jest nieczynna od r. 1915, ale ma być odbudowana wkrótce. Dwie tylko znajdują się w likwidacji. Na kresach wschodnich mamy 4 cukrownie, w Wielkopolsce 25 zupełnie nieuszkodzonych, w Małopolsce wreszcie dwie, nieco zniszczone, ale już częściowo będące w ruchu, wreszcie na Śląsku cieszyńskim jest jedna cukrownia.

— **Bozstrzygnięcie konkursu.** Ogłoszony w lipcu z. r. konkurs przez dep. sztuki Minist. byłej dzielnicy piuskiej dał wynik następujący: nadesłano ogółem 33 prac olejnych. Z prac tych sąd konkursowy na posiedzeniu 4 lutego b. r. wyróżnił następujące: I. nagrodę 5000 Mk. otrzymał p. Kazimierz Wąsowicz za obraz „Nasze brzegi“, II. III. i IV. nagrodę zdobył p. Stanisław Chlebowski.

— **Wczorajsza śnieżycza** zasypała miasto śniegiem po kol. na. Ranek dzisiejszy obudził się z uśmiechem słonecznym na ustach przy temperaturze -2°C .

— **Z kroniki policyjnej.** Henrykowi Klipperowi, kelnerowi (ul. Sykstuska 64) jakiś nieznan sprawca, po włamaniu się, skradł garderobę wartości 30.000 marek. — Przy ul. Szpitalnej 21 skradziono wczoraj garderobę wartości 15.000 mk. — W weterynarii przy ul. Kochanowskiego skradziono wczoraj 10 płaszczy dla lekarzy, wartości 10.000 mk.

— **Dwie głębokie rany w głowę** otrzymała przechodząc ulicą Słoneczną Rozalja Warhberg, ugodzona odłamkami sadłogo gzymsu.

— **Strajk kominiarzy** wybuchł dnia 14 b. m.

Nożem przebił Kuba Warcaba lewą rękę 22 letniej Wandy B. sulówniej (ul. Kleparowska 1. 2).

— **Skutkiem udaru serca** zmarł nagle wczoraj strażnik akcyzowy na rogatce Łyczakowskiej Tomasz Wisłobodzki.

— **Przyszłe losy Austrii.** *Montags Zeitung* twierdzi, że zakaz przyłączenia Austrii do Niemiec potwierdzony jest przez notę, którą przyłączono do protokołu konferencji paryskiej paryskiej. Nota głosi, że Austrija musi zachować dotychczasową formę i że każde usiłowanie przyłączenia się do Niemiec napotka na stanowczy opór. Zakaz ten potwierdzony został przez pełnomocnika francuskiego w Wiedniu i przez kancelarję Mayera, że gabinet Brianda stoi na tym samym stanowisku i gdyby Austrija chciała połączyć się z Niemcami, wojska czesko-słowackie zajmą Wiedeń, a Jugosławianie Karyntję.

— **„Oberschlesiertag“ w Olsztynie.** W niedzielę ubiegłą urządzili w Olsztynie Niemcy obchód reklamowy celem zbierania datków na Górny Śląsk. Były festyn, przemowy a nawet pochód przez ulice miasta. W mowach wygłoszonych jak zwykle wychwalono pod niebiosa „kulturę“ niemiecką, a z pogardą wyrażano się o kulturze polskiej. Ażeby w oczach ludu zożydzić kulturę i gospodarkę polską a uwidocznić zalety gospodarki i kultury niemieckiej uchwycono się następującego sposobu:

Człowiek obdarty, mający zamiast butów płatanami i miechami zawinięte nogi prowadził w pochodzie wychudzoną krowę. To miał rzekomo być Polak, a krowa miała być krową polską. Niemcy zaś w cylindrach do brze ubrani prowadzili przez miasto dwa wielkie, tłuste woły.

Powszechny niesmak budziła również klatka obwożona przez niemieckie towarzystwo dawniejszych jeńców. W klatce znajdowali się wynędzniali i obszarpani Niemcy, a strzegli klatki ludzie w mundurach francuskich, angielskich rosyjskich, oraz jeden murzyn. Na klatce widniał napis: „Die Sklaven der 20 Jahrhunderts“.

Te pomysły mające świadczyć o wysokości „kulturze“ i gospodarce niemieckiej wywoływały sztyderezy wagi ze strony gawiedzi, a budziły powszechny niesmak a nawet oburzenie u Niemców rozsądniejszych.

— **Olbrzymi przewrót w dziennikarstwie?** Z Chrystjanji donoszą, że H. Petersen, szef wydziału radiotelegraficznego, zrobił wynalazek, który zrewolucjonizuje telegraf. Chodzi tu o fototelegraf migawkowy. Nowy wynalazek jest oparty na użyciu zmiennego prądu, zamiast stosowanego do tej pory toku stałego. Od tej chwili praca zostanie znacznie uproszczona i zamiast np. 117 pracowników, używanych do tej pory, wystarczy tylko 16.

Nowy system wyklucza zupełnie wszelką możliwość pomyłki i oddaje z dokładnością fotograficzną na odległość praktycznie nieograniczoną — pisma, rysunki, fotografie itd. Ekspert oświadczył, że przy tym systemie, dziennik w Nowym Jorku będzie mógł odtworzyć w przeciagu dziesięciu minut całą kolumnę dziennika paryskiego lub londyńskiego.

— **Polskie Tow. Politechniczne** we Lwowie. We środę, dnia 16 lutego o godzinie 6.15 odbędzie się w Sali elektrotechnicznej Politechniki tygodniowe zebranie na którem prof. Ignacy Mościcki wygłosi referat z demonstracjami p. t.: „Władowanie elektryczne na powierzchniach izolatorów i wentyl Giles'a“.

— **Komunikat.** W wydany cenniku na luty mylnie wydrukowano przy cenie masła słowo o d. Cena masła zatem wynosi: deserowego klg. 320 Mk., stołowego 300 Mk., kuchennego topionego 140 Mk.

Krajowy Związek handlowy.

— **W sprawie ewakuacji Podhorzec.** Otrzymujemy następujące pismo: Dopiero obecnie wpadł w moje ręce nr. 17 *Gazety Lwowskiej* z dnia 22 stycznia b. r., w którym pomieszczono sprawozdanie z posiedzenia lwowskiego Grona Konserwatorów, pisane przez konserwatora J. Piotrowskiego. W sprawozdaniu tem znajduje się ustęp, w którym uczyniony mi został zarzut, iż ewakuację zbiorów z Podhorzec w lipcu 1920 r. przeprowadziłem „tak pośpiesznie i bezładnie, że niestety ani w Podhorcach, ani też później przy odbieraniu rzeczy w Krakowie, nie sporządzono spisu przedmiotów wwiezionych; nie zdołano też zapobiec rozkradaniu pewnej ilości przedmiotów przez szoferów“.

Owóż w warunkach, w jakich się ewakuacja odbywała, gdy każdej chwili groziło wtargnięcie bolszewików, którzy w kilka dni później istotnie weszli do Podhorzec, nie mogło być mowy o sporządzaniu spisu. W ostatniej prawie już chwili zdążyłem zainicjować ewakuację i ofiarowałem się z własnej woli z pomocą, by ratować co można i jak można, gdy inni, do których to należało, wcześniej tą sprawą nie zajęli. Czynność ewakuacyjną przeprowadzał wojskowy oddział ochrony zabytków przy VI. armji, przyczem ja byłem tylko fachowym doradcą i nie moja było sprawą pilnować wojskowych szoferów. Jeżeli oni coś ukradli, to mogły to być tylko drobniutki i obrazki nie wielkiej wartości. Nie istotnie cennego nie zostawiono na miejscu, lecz wszystko, co w zbiorach podhorreckich przedstawiało wartość artystyczno-zabytkową, zostało uratowane i znajduje się w bezpiecznym przechowaniu na Wawelu.

Dr. Tadeusz Szydłowski
konserwator okręgu krakowskiego i docent Uniw. Jag.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek, 15 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra“, tragedia w 3 aktach Feliksa Płazka, nowość po raz pierwszy i „Sędziowie“, tragedia w 1 akcie Stan. Wyspiańskiego, (wznowienie).

Środa, 16 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra“ i „Sędziowie“, tragedje, po raz drugi.

Czwartek, 17 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Skowronek“, operetka.

Piątek, 18 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Elektra“ i „Sędziowie“, tragedje, po raz trzeci.

Sobota, 19 lutego, o godz. 3 po południu, „Cyganeria warszawska“, komedia, po raz dziesiąty.

Sobota, 19 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Otello“, opera.

Dzisiejsza uroczystość.

(z) Jak już donieśliśmy, zjechali się bardzo licznie byli więźniowie z Marmaros-Sziget. Komitet organizacyjny (ks dziekan Panaś, kpt. Lewartowski), zajął się rozmieszczeniem przybyłych gości, wyznaczając im kwatery ofiarowane w znacznej części przez tut. społeczeństwo.

Naczelny Wódz deleguje spec. reprezentanta na Zjazd b. więźniów w Marmaros-Sziget.

W dniu 11 lutego b. r. o godz. 1:30 przyjął Wódz Naczelny jako delegatów więźniów z Marmaros-Sziget pułkowników: dr. Góreckiego i Kurowskiego.

Delegaci prosili Naczelnika Państwa jako Naczelnego Wodza, najstarszego polskiego żołnierza-więźnia i t-go, z którego ducha począł się czyn ówczesnego zbrojnego protestu Legionów przeciw zbrodni nowego podziału Polski w Brześciu Litewskim — o zaszczytowanie uroczystości swoją obecnością, poczem wręczyli Mu program tej wojskowej uroczystości.

Wódz Naczelny w serdecznych słowach podziękował za zaproszenie i wyraził żal, iż z powodu spodziewanego rychłego powrotu Ministrów z Paryża i związanych z tem ważnych spraw ogólnopolskich nie będzie mógł wziąć osobistego udziału w uroczystości, obiecał jednak, że weźmie w niej udział przez Swego reprezentanta.

Jak już donieśliśmy wczoraj przybył z rozkazu Naczelnego Wodza ppłk. Wieniawa-Długoszewski.

Przyjazd gen. Józefa Hallera.

Dzisiaj wczesnym rankiem przyjechał do Lwowa generał broni Józef Haller.

Na dworcu kolejowym odbyła się uroczystość powitania. W chwili, gdy pociąg wiozący gen. Hallera wjechał pod halę dwor-

ca, o rkiestra wojskowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, ustawiona zaś kompanja honorowa sprezentowała broń.

Celem powitania gen. Hallera zjawił się Gen. Delegat Rządu dr. Gałęcki, gen. Lamezan z szefem sztabu pułk. inż. Marjańskim, wiceprezydent miasta dr. Stahl, dyrektor policji dr. Reinlender, zastępca komend. miasta ppłk. Haudek i delegat „Czerwonego Krzyża“ przy VI. armji hr. Bniński; dalej delegacja zjazdu: gen. Rogalski, ks. dziekan Panaś, pułk. lekarz dr. Korolewicz pułk. Modelski, mjr. Wierchlewski, kpt. Lewartowski i inni; wreszcie wydział „Sokoła“ z dr. Czarnikiem, delegacja pol. „Czerwonego Krzyża“ z Bol. Lewickim i t. d.

Powitanie gen. Hallera było bardzo serdeczne.

Z dworca kolejowego udał się gen. Haller do przygotowanej kwatery.

Nabożeństwo w Katedrze.

O godz. 10 rano odbyło się w Katedrze lwowskiej uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Arcybiskup Bilczewski.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Zgon Anieli Szcówny.

Warszawa. Ub. nocy zmarła tu wybitna pracowniczka na niwie pedagogicznej, utalentowana autorka na polu piśmiennictwa wychowawczego dla dzieci, śp. Aniela Szcówna.

Konfiskata carskich majątków.

Warszawa. Ministerstwo rolnictwa przedłożyło Sejmowi projekt ustawy przeprowadzającej przejście na własność RZP. wszelkiego mienia b. carskiej rodziny panującej i poszczególnych jej członków.

Strajk.

Warszawa. *Gazeta warszawska* dowiaduje się, że wczoraj porzucili pracę robotnicy w warsztatach, składach i magazynach na stacji Warszawa wschodnia.

Naród dowiaduje się, że dziś w nocy nastąpi aresztowanie wśród strajkujących kolejarzy na Pelcowiznie w warsztatach kolej. Warszawa główna i w Pruszkowie.

Wzmoczona produkcja węgla na Górnym Śląsku.

Bytom. Produkcja węgla w kopalniach G. Śląska w styczniu b. r. przekroczyła produkcję czasów przedwojennych. Fachowe czasopismo *Industriekurier* donosi, że po zezwoleniu przez komisję koalicyjną na szychty dodatkowe od 12 do 31 stycznia b. r. wykonano w 31 kopalniach tych szychty 79. Dostarczyły one 65 842 tonn węgla. Produkcja koksu wyniosła w styczniu b. r. 326.000 tonn a w styczniu r. 1913 tylko 76.620 tonn. Robotników zatrudnionych w górn. śląskim

Telegramy P. A. T.

Dwa rządy.

Konstantynopol. Delegacje obu rządów tureckich konstantynopolitańskiego i angielskiego wyjechały do Paryża, każda inną drogą.

Żądania tureckie.

Konstantynopol. Havas. Delegacja turecka na konferencję w Londynie zrzekła się niektórych poprzednich przesadnych pretensji jak np. do Cypru i Egiptu, będzie jednakowoż domagała się zmiany sytuacji terytorialnej oraz zmiany niektórych artykułów traktatu sewrskiego dotyczącego wewnętrznej administracji w Turcji i sprzeciwi się wszelkim próbom naruszenia zasady nacjonalistycznej, aby bronić praw suwerenności i niezawisłości finansowej i ekonomicznej Turcji.

Ryga. Radio. Pierwszy pociąg z Rosji z własnością łotewską przybył na granicę ros łotewską 10 b. m. wioząc materiały łotewskiej fabryki rowerów.

Ryga. Radio. Prasa estońska donosi, że seniorzy parlamentu estońskiego wyznaczili delegację członków parlamentu, która ma złożyć wizytę konstytuancie łotewskiej oraz parlamentowi fińskiemu, celem nawiązania bliskich stosun-

Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca: reprezentant Naczelnego Wodza ppłk. Wieniawa-Długoszewski, gen. Haller, gen. Lamezan i w zastępstwie Gen. Delegata Rządu wiceprezydent Namiestnictwa Zimny. Dalej przybyli reprezentanci innych władz, miasta, powstańcy, organizacje i naczelnicy Rządu *in corpore* i liczna publiczność.

Dalszy program.

O godzinie 12 nastąpi otwarcie Zjazdu w ratuszu. Imieniem miasta przemówi prezydent Neumann, odpowie główny oskarżony w procesie w Marmaros-Szigecie pułkownik Gorecki. O godzinie 2 śniadanie w sali „Gwiazdy“ (ul. Franciszka 7). O godzinie 4 w sali „Gwiazdy“ obrady w sprawach organizacyjnych.

Jutro we środę 16 b. m. o godzinie 11 wspólnie zwiedzenie Panoramy bitwy roślawickiej. O godz. 12 w południe hołd obrońców Lwowa na ementarzu obrońców Lwowa. Popołudniu o godzinie 3 przedstawienie w Teatrze miejskim, poczem ruut w sali ratuszowej.

przemysłu węglowym było w styczniu b. r. l. 195.630, a w styczniu 1920 r. 169.670, w styczniu zaś 1913 r. tylko 129.369.

Warszawa. Wczoraj w sali muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się wiec w sprawie G. Śląska, zwołany przez PPS. Wiec zagał p. Jaworowski, przewodniczył Bolesław Limanowski. Po przemówieniu p. Daszyńskiego, powzięto następującą rezolucję: G. Śląsk, zamieszkały przez ludność polską, należy do Polski, a jego klasa robotnicza jest częścią nierozłączną całej polskiej klasy robotniczej. Klasa robotnicza polska protestuje przeciw odwołaniu terminu plebiscytu.

Warszawa. 12 lutego odbył się w Warszawie wiec Polaków-ewangelików w sprawie art. konstytucyjnej, dotyczących spraw wyznaniowych.

Warszawa. Wiec kobiet, zwołany w Warszawie przez Narodową Organizację Kobiet 11 lutego b. r., uchwalił rezolucję, w której zebrane na wiecu kobiety polskie wyrażają podziw siostrzom górnośląskim za ich wytrwałą pracę koło rozbudzenia ducha narodowego i ślubują nie oszczędzić ani sił ani ofiar dla złączenia G. Śląska z Macierzą.

Warszawa. Do Polski przybywa rumuńska komisja weter. i lekarska celem współdziałania w walce z księgosuszem.

Bytom. Od kilku dni prasa niemiecka rozszerza znów wiadomość o rzekomej koncentracji wojsk polskich na pograniczu niemieckim, oraz o rzekomej mobilizacji w Polsce. Jest to znowu niemiecki manewr, mający na celu wywołanie wśród ludności niemieckiej wzburzenia przeciw Polakom.

ków między parlamentami sąsiadujących ze sobą narodów.

Paryż. B. K. *Journal des Debats* dowiaduje się o buncie marynarzy w Kronstadtzie, że władze poczyniły energiczne zarządzenia, aby bunt stłumić. Kronstadt jest zablokowany, dowóz środków wstrzymany. Znaczną ilość marynarzy aresztowano i przewieziono do Moskwy. Przypuszczają, że będą oni tam rozstrzelani.

Rzym. T. Comp. Dziś rozpoczęły się obrady delegatów gospodarczych włoskich i czesko-słowackich. Umowy zawarte między Beneszem, Giolittim i Sforzą będą obecnie szczegółowo przedyskutowane. Rokowania potrwają prawdopodobnie 14 dni.

Nowy Jork. Wskutek rzucenia bomby na zgromadzeniu wyborców w Chicago zostało 17 osób ciężko raniionych.

Tokio. Reuter. Wojska bolszewickie skoncentrowane koło Cbabarowska posunęły się ku rzecze Iwan. Jeżeli pochód ten będzie trwał dalej bolszewicy napotkają na posterunki japońskie. Donoszą także o posuwaniu się bolszewików w kierunku na Daure.

Naczelny odpowiedzialny redaktor.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

ŻYCIE MIJA

przez **Pawła Bourget'a**

tłumaczyła z francuskiego

Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

I.

Radosne i ciepłe słońce wpadało przez dwa okna stodoły, zamienionej w pracownię. Ogromny krzew, rozkwitający mimozy, wznosił złociste swe pęki poza szczybami, a rysował się na tle górskiej ściany, w zupełności pokrytej ciemnymi sosnami, którym światło nadawało niebieskawe refleksy. Powyżej rozprzestrzeniał się błękit pięknego, prowensańskiego nieba.

Działo się to w przejrzysty grudniowy poranek. Radość wszechświata i ta unosząca się w nim obietnica wiosny, pomimo panującej zimy, dziwnie harmonizowała z fizjognomją artysty, zajętego wyrzynaniem dużym postaci kobiecej, omal, że naturalnej wielkości. Miłość tej pracy zapalała płomyczek w czarnych jego źrenicach, kładła uśmiech na inteligentnych ustach, a odmładzała skronie, o siwiejących włosach; wreszcie wyglądała nawet zmarszczki zapadłych i ciemno zabarwionych policzków. Tak ten sześćdziesięcioletni człowiek, rzeźbiący, z nieznaczącym zapachem, drewnianą statuetką, artystą był rzeczywiście, a choć artystą pierwotnym i niezręcznym, to za to, pełnym gorącego zamiłowania do swojej pracy. Kapłańskim był odziany strojem, a postać, nad wykończeniem której się mozolił,

miała być jedną z tych, co przeznaczone były dla utworzenia grupy, przedstawiającej składanie do grobu. Inne figury stały tu i ówdzie w nieładzie: więc Zbawiciel, Najświętsza Jego Matka, Magdalena, święty Jan, wreszcie Józef z Arymatei i jego sługa. Rzeźbiarz strawił kilka mozolnych lat swego życia, zanim wykończył te podobizny, rozrzewniające iście, tą głęboką wiarą, co z nich techną.

Powiedzmy odrazu, że pracownia ta, była pracownią księdza Gardane, którego szopka stała się dzisiaj celem pobożnych pielgrzymek w dawną krainę Maurów. Niejedni udają się tam jednakże li tylko z ciekawości.

Ksiądz Gardane jest proboszczem Valverne, bardzo malutkiej wioszczyny, leżącej u brzegu rzeki Gapeau, w tej samej gwardii Belgentier, gdzie się wznosi opuszczony klasztor Kartuzów w Montrieux. Valverne, to Vallés Sancti Maria Verna średnich wieków, pomnożony kościół wielkiego opactwa La Verne, powyżej świętego Tropez. Z kościoła-matki pozostały już tylko ruiny, rzucone dziko pomiędzy rozległe i ciemne lasy drzew kasztanowych.

Z klasztoru mniej jeszcze pozostało, bo nazwa jedynie, oznaczająca, z gruntu. W 1820 roku, odbudowany kościół i wioskę, leżącą w bajecznie uroczym kraju, a posiadającą zaledwie siedemset mieszkańców. Wobec tak małej ilości owieczek, mógł zany proboszcz przez lata całe oddawać się, bez wyrzutów sumienia, ulubionej swojej sztuce rzeźbiarstwa, nie zaniedbując, mimo tego, pasterskich obowiązków. A pracuje ciągle i dalej, dodając, coraz to nowe postaci do starych, albo

wykończając składanie do Grobu, które ukazał oczom wszystkich w miesiąc po przygodzie, jaką wam obecnie opowiadam.

Wystawienie nowej tej grupy miało nastąpić w Wielkim Tygodniu. Chwilowe niezdrowienie proboszcza opóźniło tę datę. Przeniósł ją więc na epokę Bożego Narodzenia, co oficjalnie już ogłosił, to też krótki mu już czas, do pracy tylko pozostawał. Dlatego nie mógł się wstrzymać od mimowolnego rzechu niezadowolonia, gdy mu nieśmiało pukanie do bramy stodoły przerwało robotę.

Proszę wejść — zawołał jednak, mrużąc: Napisano widocznie, że nigdy nie dokończę tego Grobowca, a to przecież pieniądze biednych. — Płacono cenę wstępu dla oglądania Szopki, a proboszcz wyrachował, że można ją będzie, po wykończeniu i drugiej grupy, trochę podnieść i że uzbierana tym sposobem kwota, obfityszą się z końcem roku, okaże. Głośno znów dodał:

— A, to pani, pani Riquier! Dzień dobry, dzień dobry!... Czemuż pani mogę służyć?...

Zły humor niezadowolonego przewodnika wależył z miłością apostoła na wyrazistej tej twarzy. Wielki biały fartuch, który ksiądz proboszcz do rzeźbienia nakładał, był potrosze zabawnym. Leczył tak szlachetny zapach pół-artysty, jakoteż i dobroć, prawdziwie ewangeliczna, świętobliwego kapłana, nie pozwalały uważać człowieka tego za śmieszniejszego. Było w proboszczu Gardane i jest, dzięki Bogu, dotąd, coś z Fra Angelica. Z jakąż on namiętnością, szczęśliwy i ukryty rozwijał w sobie ten wrodzony talent rzeźbiarski, na to, by przez niego przystając ubożuchny swój kościółek. A jest on równo-

czesnie i służyć Bożym, w całym słowa tego znaczenia, a także lekarzem dusz, zawsze do poświęcenia gotowym. Więc gdy tylko zobaczył zmieszanie jakieś i niepokój na twarzy pani Riquier, to odłożył natychmiast narzędzie, nie myśląc już o przerwanej pracy i zabrał się do rozwiązywania taśmiem wielkiego fartucha. Powtarzał przetem nieustannie: „Co się pani stało, ale co się pani stało?” a powtarzał to całkowiec zmienionym głosem. Spoglądał na nią wzrokiem wzruszonym i śledzącym zakazem. Pani Riquier była żoną notariusza z Tulonu, który uciekł przed więzieniem, sprzeniewierzywszy przedtem, w skutek nieszczęśliwej spekulacji, depozyt swoich klientów. Oddawała swój posąg dla spłacenia dłużników męża. Kończyła smutny żywot w małym domku, wynajmowanym w Valverne, które było miejscem jej urodzenia a utrzymywała się z mizernych resztek tego, co niegdyś osobisty jej stanowiło majątek. A chociaż złodziej z inną żył zagranicą kobietą, nie wahał się jednak, zwracać się, nieraz do opuszczonej, przez siebie małżonki, by z niej wyciągać pieniądze. A ona, zacięgała, za każdym razem, pożyczkę i posyłała mu żadaną sumę. Potem, odejmowała sobie literalnie, chleb od ust, by dług wyrównać. Ten nieszczęsny los wypisany był na zniszczonymi rysach twarzy, biednej istoty. Wyglądała w czterdziestym piątym roku życia, na sześćdziesięcioletnią staruszkę. Zbyt wiele płakała i cierpiała. Nawet przytomność jej umysłu bywała nieraz zamgloną w skutek, przeżytych smartwien.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite odwołania

Prez. 829/18/21 1198
Ogłoszenie.

Na pierwszą zwyczajną z dniem 1 marca 1921 r. rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu zmianowani zostali: przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych prezes sądu okręgowego dr. Franciszek Wyrwalski, zaś zastępcami przewodniczącego sędziowie okręgowi Teodor Ligeza-Przychocki, Józef Górski, Bolesław Rychlik, Stanisław Kielar, Wojciech Nowak, Dominik Maciejowski i Aleksander Kraśniński.

Nowy Sącz, 8 lutego 1921.

L. 4829 1231 1—3
ZAPOWIEDZ.

Podaję do publicznej wiadomości, że p. dr. Abraham Aron z im. Trammer, lekarz, urodzony w Wadowicach, syn Isaka i Güli stanu wolnego, religii mojżeszowej, zamieszkały w Tarnowie i pna Elfrieda Marta z im. Dittmann, urodzona Reichenbachu (Prusy) córka Konrada i Marty z Ertlow, stanu wolnego, bezwyznaniowa, zamieszkała w Tarnowie, zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, komu znana byłaby przeszkoda małżeńska, ażeby doniósł o niej w czasie 7-dniowego terminu zapowiedzi, albo bezpośrednio do starostwa w Tarnowie, powołanego do udzielenia ślubu, albo za pośrednictwem magistratu miasta Tarnowa.

W myśl § 1 ustawy z 4 lipca 1872 r. Dz. u. p. Nr. 111 skrócam termin ogłoszenia zapowiedzi z 3 tygodni na jeden tydzień.

Starostwo w Tarnowie.

Ternów, dnia 9 lutego 1921.

Rada Namiestnictwa i kierownik starostwa.

C. VII. 259/20/1. Przeciw Jakobowi Kahane, którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesiony został do sądu powiatowego w Tarnopolu przez Wojciecha Król pozew o uznanie i wpis prawa własności do realności wyk. hip. 1983 gm. Zabójki. Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 28 lutego 1921 godz. 10 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Wojciecha Król ustanawia się dr. Friedmana, adwokata w Tarnopolu, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. VII.

Tarnopol, dnia 25 stycznia 1921, 1223

C. II. 28/2/1. Przeciw Szaji, Izraelowi i Izakowi Mandlom z Królowy ruskiej, których miejsce pobytu jest nieznaną, wniesiony został do sądu powiatowego w Grybowie przez Cerłę Goldberger, z Królowy

ruskiej, pozew o uznanie prawa własności 3/12 części realności lwh. 22 ks. gr. gm. Królowa ruska i zeżnanie deklaracji intabulacyjnej. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 28 lutego 1921 godz. 9 rano biuro Nr. 9. Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. dr. Schmalta, adwokata w Grybowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 3 lutego 1921. 1218

C. II. 66/21/1. Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Jakobowi Leizorowi Weber false Gertner i Herelowi Gertner wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Herscha Tanenzapfa w Kosowie, pozew o zniesienie współwłasności realności. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 21 marca 1922 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kurandów ustanowiono Mirę Gärtner, w Kosowie, kuratorką. Kuratorka ta zastępować będzie kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Kosów, dnia 3 lutego 1921. 1219

Prez. 38264/20 1211
Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie na mocy przepisu § 9 rozp. b. austr. min. spraw. z 25 lipca 1897 Nr. 175 Dz. p. p. postanowił, że w r. 1921 należy w okręgu sądu apelacyjnego przy oszacowaniu ruchomości w postępowaniu egzekucyjnym i konkursowym stosować przy kapitalizacji czystego dochodu następującą stopę procentową:

- dla większych posiadłości gospodarstwa rolnego 3 pre,
- dla większych posiadłości gospodarstwa lasowego 3 pre.,
- dla realności (domów) bez gospodarstwa rolnego lasowego lub przedsiębiorstwa przemysłowego, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu 3 i pół procent.

Lwów, dnia 8 lutego 1921.

L. 9374/21 1230
Ogłoszenie.

Firmie „Kopalnia Nafty Józef M. Waterkeyn w Krośnie” zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 10 lutego 1921 L. 9374/21).

Dyrekcja skarbu.

Lwów, dnia 10 lutego 1921.

Vr. 44/21/12. Dnia 30 grudnia 1920 r. w Tłustem przytrzymany został na usiłowa-

nej kradzieży Anórzej Zmurkiewicz, liczący lat 18, zamieszkały w Knihininie ad Stanisławów. Przy obwinionym znaleziono gotówką w kwocie 2.000 Mk, i 1.000 koron, które według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowią cudzą własność, obwiniony jednak nie chce wymienić ich właściciela. Wobec tego wzywa się właściciela, by w przeciągu jednego roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu w pismach publicznych zgłosił się i wykazał swe prawo własności, a to pod rygorem z § 378 i 389 p. k.

Sąd okręgowy, Oddział X.

Czortków, 28 stycznia 1921. 1202 2—3

Konkursa

L. 10951/III. 1232
Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na posadę nauczyciela języka ruskiego w państwowym seminarjum naucz. męskim we Lwowie. Do posady tej przywiązane są pobory unormowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. ust. rz. p. nr. 65. Kandydaci mnszą wykazać się kwalifikacją do szkół średnich, lub egzaminem do szkół wydziałowych z języka ruskiego i innych przedmiotów objętych grupą pierwszą.

Podania zaopatrzone w dokumenty i dołączając wypelnioną tabelą kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 marca 1921.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 9 lutego 1921.

Delegat
Ministerstwa w. r. i. o. p.
Sobiński.

Prez. 4319/4 P/21 1196 1—2
Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 36 „Gazety Lwowskiej” konkurs na posadę wiceprezesa sądu okręgowego w Stanisławowie upływa z dniem 6 marca 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 8 lutego 1921.

L. 2371 ex 1921 1199 2—3
Konkurs.

Przy zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie, są do obsadzenia posady urzędników rachunkowych z poborami IX. i X. stopnia urzędników państwowych. Odnośnie własnoręcznie napisane podania wnosić należy do prezydium zarządu okręgowego lasów państwowych do końca lutego 1921 r. Do podań dołączyć należy:

- własnoręcznie napisane curriculum vitae (życiorys),
- metrykę urodzenia,

- świadectwo z ukończonej szkoły średniej a przynajmniej 6 klas szkoły średniej i kursu handlowego,
- świadectwo moralności,
- świadectwo poprzedniej służby, praktyki lub zajęcia,
- świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, ewentualnie
- metrykę ślubu i wykaz stanu rodzinnego
- dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad przysługują żołnierzom Wojsk Polskich, demobilizowanym i inwalidom. Kandydaci pozostający w służbie wojskowej lub cywilnej winni podania wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej. Posady nadane będą prowizorycznie i dopiero po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Z zarządu okręgowego lasów państwowych. Lwów, dnia 8 lutego 1921.

Naczelnik
zarządu okręgowego lasów państw.
w z. Müller

L. 2371 ex 1921 1199 2—3
Konkurs.

Przy nadleśnictwach państwowych w Małopolsce są do obsadzenia posady urzędników rachuby i manipulacyjnych z poborami urzędników państwowych X., XI. i XII. stopnia płac. Podania własnoręcznie napisane należy wnosić do zarządu okręgowego lasów państwowych we Lwowie, w terminie do końca lutego 1921 r. Do podań dołączyć należy:

- własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae),
- metrykę urodzenia,
- świadectwo ukończonych przynajmniej czterech klas szkoły średniej. Byłoby też pożądaną, by kompetenci o te posady mogli się wykazać świadectwem ze złożonych egzaminów na niższym kursie handlowym,
- świadectwo moralności,
- świadectwo poprzedniej służby, praktyki lub zajęcia,
- świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, ewentualnie
- metrykę ślubu i wykaz stanu rodzinnego,
- dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad przysługują żołnierzom Wojsk Polskich, demobilizowanym i inwalidom. Kandydaci pozostający w służbie wojskowej, lub cywilnej winni podania wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej. Posady nadane będą prowizorycznie i dopiero po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Z zarządu okręgowego lasów państwowych. Lwów, dnia 8 lutego 1921.

Naczelnik
zarządu okręgowego lasów państw.
w z. Müller.

Licytacje.

E. XXV. 423 20 8. Na wniosek Marji Gerycz strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 marca 1921 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 10 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności w celu zniesienia współwłasności ks. grunt. Drobobycz Wojtowska góra lwh. 797, oznaczenie realności: realność miejska, składająca się z parc. gr. ik. 8551/6 (rola) obszaru 90 mtr. kw. z pobudowanym na niej domkiem drewnianym, podzielonym na 1 izbę i sien. Wartość szacunkowa 5.600 Mk. Najniższa oferta 5.600 Mk. Do realności lwh. 797 ks. gr. gm. Drobobycz Wojtowska Góra nie należą żadne przynależności. Prawa zastawu wierzycieli zabezpieczonych hipotecznie na powyższej nieruchomości pozostają nietknięte. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział XXV.

Drobobycz, dnia 2 lutego 1921. 1226

E. 416/20 5. Dnia 7 kwietnia 1921 r. o godz. 9 rano odbędzie się w podpisany sądzie, licytacja realności lwh. 153 gm. Skawina składająca się z 20 parc. grunt. obszaru 4 morgi 568 sążni, oszacowana na 87.520 Mk. Najniższa oferta wynosi 60.000 Mk., wadium 8.752 Mk.

Sąd powiatowy.

Skawina, dnia 15 stycznia 1921. 1227

Spadki.

A. III. 592 20/1. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 16 sierpnia 1920 w Buszezu zmarł Piotr Mikoliszyn nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ołeksy Mikoliszyna, Dmytra Mikoliszyna i Ilka Mikoliszyna nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorami a to: ad 1. Anną Mikoliszyn, ad 2. Domką Mikoliszyn i ad 3. Janem Mikoliszyn z Poruczyna dn. nieobecnych kuratorami.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Brzeżany, dnia 14 grudnia 1920. 1120

Amortyzacje.

Nc. IV. 132 19 (3). Umorzenie. Na wniosek izraelskiej gminy wyznaniowej w Trembowli przez komisarza rządowego Samuela Goldblatta, prof. gimn. w Trembowli zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej książeczek Pow. kasy oszczędności w Trembowli, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tychże książeczek, aby je przedłożyli do sześciu miesięcy od daty tego edyktu albo zarzuty przeciw wnioskowi wniosli. W razie przeciwnym uzna sąd, po upływie tego terminu te książeczki wkładkowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: a) książeczka L. 6194/6193, której stan d. 1 lipca 1919, 571 kor. 43 hal., b) książeczka L. 7038, której stan dnia 1 lipca 1919 43 kor. 38 hal., c) książeczka L. 8527 której stan dnia 1 lipca 1919, 1253 kor. 39 hal., d) książeczka L. 8079 na budowę bożnicy z d. 2639 kor. 22 hal.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 22 grudnia 1920. (991)

Kuratele.

P. VII. 7/21.7. Za umysłowo chora uznano Józefę Krynicką w Dołhem. Kuratorem jej ustanowiono Władysława Krynickiego w Dołhem.

Sąd powiatowy Oddział VII.

Stryj, dnia 11 stycznia 1921. 1130

L. 3 20/5. Tus. uchwałą z dnia 5 lipca 1920 r. L. 3 20 5 uznano Jurka Stelmacha, ze Złotnik, marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Zakrzewskiego, ze Złotnik.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 5 lipca 1920. 1124

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 263/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Gronia z Antoniówki. Józef, Gron syn Adalberta

(Wojciecha) i Anny, ur. 23 lutego 1886 w Zawoju, pow. Myślenice a w Antoniówce zamieszkały, wyjechał w roku 1913 do Ameryki, gdzie wedle zeznań świadków Józefa Koziny, Wojciecha Pasiebka i Ignacego Humnera zachorował na płuca i w New Jorku 11 marca 1916 w szpitalu zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Józef Gron poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marjanny Gron wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Schiffla w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Schiffla w Stryju, aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym Józefie Groniu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 15 grudnia 1920. 423

T. 444 20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Marja Katarzyna 3 im. Łazarska z domu Maksymowicz, urodzona 6 grudnia 1897 w Kołomyji, zamężna od 18 października 1913 z Marcelem Łazarskim oficjantem rachunkowym Dyrekcji Skarbu w Kołomyji opuściła swego męża w czasie odwrotu wojsk rosyjskich w jesieni 1917 i wyjechała z rosyjskim podpułkownikiem Antonim Zgórskim. Z Odessy pisała matce bardzo często a w liście ostatnim własnoręcznie przez nią pisany donosi, że leży chora na tyfus. Telegramem z 28 czerwca 1918 wezwał Antoni Zgórski matkę zmarłej sp. Marji Katarzyny Franciszki 3 im. Łazarskiej, Anielę Maksymowicz do natychmiastowego przyjazdu do ciężko chorej córki w Sanatorium w Odessie. Gdy Anielę Maksymowicz przybyła do Odessy nie zastała więcej córki Marji Katarzyny Franciszki 3 im. Łazarskiej przy życiu a podpułkownik inżynier Antoni Zgórski zaprowadził ją na grób córki jej, zmarłej dnia 27 czerwca 1918 i wręczył jej 2 fotografie jedna z nich przedstawia zwłoki nieboszczki w otwartej trumnie, druga zaś obrzęd pogrzebowy. Mąż zmarłej Marceli Łazarski w okazanej fotografii poznał zwłoki swojej żony sp. Marji Katarzyny Franciszki 3 im. Łazarskiej. Gdy zatem prawdopodobnym jest, że wymieniona osoba poniosła śmierć, zarządza się na wniosek męża zmarłej Marceli Łazarskiej w Kołomyji postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi lub p. adw. dr. Jurkiewiczowi w Kołomyji, którego ustanawia się kuratorem. Marję Katarzynę Franciszkę 3 im. Łazarską wzywa się o ileby żyła, aby stawiła się przed podpisany sąd lub w inny sposób dała znać o sobie. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 20 listopada 1920. 1221

T. 258 20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łuc Sobczak rodem z Nosowic, zamieszkały w Harbuzowie, gospodarz, powołany został w sierpniu 1914 roku do czynnej służby wojskowej przy 3 pułku obrony krajowej a wedle opowiadań miał on brać udział w bitwach podczas oblężenia Przemyśla przez wojska rosyjskie a następnie leżeć obłożnie ochorującym w szpitalu wojskowym. Od sierpnia 1914 Łuc Sobczak nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął co potwierdza również poświadczenie Urzędu gminnego w Harbuzowie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. przeto na prośbę jego żony Jewdochy Sobczak wdraża się postępowanie celem uznania Łucia Sobczaka za zmarłego zaginionego a małżeństwa jego z Jewdochą Sobczak zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Werflowi adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Łuc Sobczak mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. 1208

T. 180 20 3. Wasyl Pohłód syn Pawła i Marji a mąż Antoniny Perih gr. kat. rolnik w Lipicy górnej ur. w Mieczyszczewie dnia 19 sierpnia 1872 wzięty w r. 1915 przez Rosjan na podwodę przebywał do r. 1916 w gubernji wołyńskiej, gdzie ciężko

zachorował wedle zapodania świadka Michała Płekana, który go odwiedził, ani mówić ani ruszać się nie mógł o od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa zawartego przezeń dnia 1 lutego 1896 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu t. j. do dnia 31 sierpnia 1921 udzielono sądowi lub p. adw. dr. Milechowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu go za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 31 stycznia 1921. 1084

T. 72 20 2. Teodor Bogdan syn Jana i Anastazji rolnik, gr. kat. ur. 22 kwietnia 1888 w Nowosiółce, tam zamieszkały, ożeniony 11 czerwca 1914 z Marją z Stefany-szynów walczył jako żołnierz austriacki w bitwie w Kosjanami pod Przemyślem w jesieni 1914 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Nieobecny teraz w kraju Paweł Repokiz opowiadał zeznającemu o tem pod przysięgą Michałowi Tychemu, że widział był wtenczas Teodora Bogdana na placu boju tak ciężko rannego w plecy i nogi, iż go prosił o dobiecie. Tak ciężko ranny pozostał Teodor Bogdan wtenczas na placu boju. Okoliczności te nie pozostawiają powodu do powątpiewania, że Teodor Bogdan umarł po tem zranieniu i dlatego wieść o nim zaginęła. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa zawartego za rozwiązane. Ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego adw. dr. Schüssla w Brzeżanach, a każdego ktoby miał wiadomości o zaginionym wzywa się, aby do dnia 31 grudnia 1920 doniósł sądowi lub inny sposób dał znać o sobie. Po tym dniu sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie w tej sprawie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany 12 maja 1920. 1083

T. 573 20 6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Argasiński syn Jana i Marji, urodzony w Lubaczowie dnia 16 listopada 1885 r., z zawodu rolnik, ostatnio przed wojną zamieszkały w Węgierskiej Górce od Ciecina, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 90 p. p. austr. i miał zaginać wedle przeprowadzonych dochodzeń dnia 30 października 1914 w bitwie pod Włoszowem w Królestwie Polskim. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego przeprowadzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Stefanji z Cholewów Argasińskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 29 lipca 1911 za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Witoldowi Olszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 5 października 1920. 193

T. 85 20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łys Maciej syn Stefana i Marji, urodzony w Kulawie d. 12 sierpnia 1877, rolnik, ostatnio przed wojną zamieszkały w Kulawie, brał udział w wojnie światowej w 58 pp. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w walkach na froncie rosyjskim w r. 1914 zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Parani Borysów Łys wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Macieja Łysa wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 września 1920. 189

T. 642/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pantaleon Matrypuła urodzony 7 sierpnia 1887 w Switarzowie, rolnik tamże zamieszkały i puźnależny, podczas ogólnej mobilizacji powołany do wojska austr., podczas pierwszych walk

zginął. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia. Zatem można przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego zarządza się na wniosek Melanji Matrypuła postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w dniu 24 maja 1914 r. za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Jakóbowi Reichowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węgła małżeńskiego. Pantaleona Matrypułę wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie po dniu 31 stycznia 1921 roku na ponowny wniosek o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węgła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 lipca 1920. 201

T. IV. 171/20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kubica syn Józefa i Katarzyny, urodzony w r. 1881 w Mikuszowicach pow. Biata, żołnierz 92 p. armji austr., od sierpnia 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Kubicę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 23 grudnia 1920. 860

T. 864 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bodnar urodzony w Zapytowie dnia 6 lutego 1882, gospodarz, ostatnio zamieszkały przed wojną w Zapytowie, poszedł na wojnę z 1 mobilizacją 19 p. p. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, oddział w którym walczył zaginiony został w październiku 1914 r. rozbity, a Stefan Bodnar został wykazany na liście strat jako zaginiony. Od tego czasu słuchi o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Chanki Bodnar wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 9 listopada 1920. (11910)

T. V. 109/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Bereza urodzony dnia 28 czerwca 1889 r. rolnik z Konstantynówki pow. Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Konstantówce z dnia 16 kwietnia 1920. Zaprzyszczonym zeznaniem Magdy Berezy stwierdzonym zostało, że Iwan Bereza zginął w bitwie pod Podhajcami 20 sierpnia 1914. Odośno zawiadomienie odczytano jej w wojskowej kancelarji w Tarnopolu w listopadzie 1918. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę jego Magdy Berezy postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Czykałukowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Iwana Berezę o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V. 11862 1—3

Tarnopol, 24 października 1920.

T. V. 222/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Iwan-ciów urodzony 20 maja 1891 w Dołżance pow. Tarnopol, zabrany we wrześniu 1915 przez wojska rosyjskie jako podejrzany, następnie przez władze rosyjskie internowany, został wywieziony w głąb Rosji, nie dając o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Dołżance

z 21 czerwca 1920. Zeznaniem Oleksy Szwece oraz Anny Iwanciov stwierdzono, że Iwan Iwanciov zachorował w listopadzie 1915 w punkcie zbornym w Permie na tyfus. Od tego czasu wszelka wieść o nim ginie i dotychczas nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć, należy że zachodzi wymogi z § 1 alinea 1, ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Iwanciov postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Pattatoffowi adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Iwana Iwanciova o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 22 grudnia 1920. (112 1—3)

T. V. 171/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Machalski ur. 22 maja 1887 w Załawiu powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił z początkiem sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Załawiu dnia 4 czerwca 1920. Zaprzysiężeni zeznaniem Anastazji Machalskiej, Stanisława Samołuca, Stanisława Switlikowskiego stwierdzono, że Andrzej Machalski brał udział w bitwie pod Tarnowem dnia 26 grudnia 1914 i raniiony niebezpiecznie w nogi i głowę zabrany został przez sanitariuszów rosyjskich do niewoli. Od tego czasu brak o nim wiadomości. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Machalskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Bobrowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Andrzeja Machalskiego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 5 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 6 grudnia 1920. 53

T. V. 238/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Czerewatyj urodzony 11 lipca 1886 w Łuczec powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Łuczec z 8 listopada 1920. Zaprzysiężonym zeznaniem Katarzyny Czerewatej, Stefana Kozuska tudzież zeznaniem Anny Czerewatej stwierdzono, że Petro Czerewatyj biorąc w październiku 1914 r. udział w bitwie pod Przemysłem zaginął bez wieści i nie jest dotychczas znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Czerewatej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Feilesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Petra Czerewatego o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 20 grudnia 1920. 113 1—3)

T. V. 196/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ambroży Czubaty urodzony 1 stycznia 1875, tkacz ze Zbaraża pow. Zbaraż, wyemigrował w roku 1913 do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Zbarażu z 21 czerwca 1920. Zaprzysiężonym zeznaniem Pauliny Czubatej, Iwana Tabaki i Stefana Zajackowskiego stwierdzono, że Ambroży Czubaty wskutek powstającej eksplozji w mieszkaniu w październiku 1914 odniósł ciężkie porażenia cieleśne, oddany do szpitala po trzech tygodniach umarł. Stefan

Zajackowski był na jego pogrzebie. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Pauliny Czubatej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Rosenfeldowi, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Ambrozego Czubatego o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11271 1—3]

T. V. 228/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Humennyj urodzony 6 września 1885 w Stupkach pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił dnia 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Stupkach. Zeznaniem Bartłomieja Odźgi, Nykofy Studnenni i Teodozji Humennej stwierdzono, że Semko Humennyj brał udział w wielkiej bitwie pod Podhajcami, został ciężko ranny dnia 21 sierpnia 1914 i pozostał na pobojowisku Wależca armia zrobiła odwrot. Od tego dnia wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 24 alinea 3 p. k. ustawy cywil., oraz § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128, Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Teodozji Humennej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Feilesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Semka Humennego o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11326 1—3]

T. V. 2 20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Ziemia, urodzony 10 lutego 1874 rolnik z Podlesia, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił w r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1917 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Podlesiu z 12 maja 1921 r. Zaprzysiężonym zeznaniem Marji Ziemia, Michała Gizaka stwierdzono, że Walenty Ziemia popadł w moc nieprzyjaciela, zachorował w niewoli rosyjskiej na raka a po dokonaniu operacji zmarł wskutek zakażenia krwi dnia 8 marca 1918 r. w szpitalu Kadjewka, gubernia Jekaterynosławska. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Ziemia postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Brykowiezowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Walentego Ziemy o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [10887 1—3]

T. V. 221/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Dudar, urodzony 9 marca 1889, w Dobrowodach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. W czasie walk pod Przemysłem w 1914 r. zaginął Grzegorz Dudar bez wieści co stwierdzono zaprzysiężonymi zeznaniami Marji Dudar i Fedka Zaleskiego. Wedle zawiadomienia Towarzystwa Czerwonego Krzyża z 1 grudnia 1920 zaginął tenże 11 kwietnia 1918. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji z Pachutów Dudarowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto

ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Rosenfeldowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Grzegorza Dudara o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 5 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, dnia 4 stycznia 1921. 399 1—3

T. V. 267/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Murynka, ur. 21 października 1881, w Ładyczynie powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. W czasie wojny dostał się do niewoli rosyjskiej. W obozie jeńców w Połocku, gubernii mińskiej, zachorował w styczniu 1916 na tyfus i oddany do szpitala więcej z niego nie wrócił. Od tego czasu nie jest znany z życia i miejsca pobytu, co stwierdzono zeznaniem Anny Murynkowej i Józefa Butynskiego. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Murynkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Jakóba Murynka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1920. 398 1—3

T. 215/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Bazar, urodzony 6 grudnia 1887 w Nastawowie, pow. Mikulińce, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Nastasów z dnia 10 listopada 1920. Zaprzysiężonym zeznaniem Jewdochi Bazar, Pawła Harmacjia stwierdzono, że Andrzej Bazar dostał się do niewoli rosyjskiej na początku 1916 r. zachorował w gubernii Kazańskiej na tyfus, zmarł w szpitalu. Świadek Harmacjia widział jego trumnę już zabita, zwłok jednak nie oglądał, lecz czytał na łóżku szpitalnym jego kartkę pośmiertną a pod łóżkiem zoczył spódnie, w których znalazł legitymację denata. Gdy dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Jewdochi Bazar, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mantłowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Andrzeja Bazara o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11325 1—3]

T. V. 158/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Zacirka, urodzony 12 lipca 1881 w Zabojkach, powiat Tarnopol, rolnik, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Wedle poświadczenia urzędu gminnego Zabojski z 28 maja 1920 oraz zeznań Anny Zacirki i Wasyla Fostyka stwierdzono, że Józef Zacirka od 1914 r. nie dał o sobie żadnej wiadomości a po odniesieniu się Anny Zacirkowej w 1917 r. do Czerwonego Krzyża we Wiedniu, nadeszło zawiadomienie, że tenże zginął na polu bitwy. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Zacirkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Zlatkesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Józefa Zacirkę o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny

sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11324 1—3]

T. V. 126/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Bojko, urodzony 24 lipca 1883 w Bucniowie, pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Bucniów z 24 kwietnia 1920 r. Zaprzysiężonym zeznaniem Justyny Bojko stwierdzono, że Mikołaj Bojko brał udział w początkowych bitwach w 1914 r. pod Podhajcami, ranny dostał się do szpitala i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 24 alinea 3 p. ks. u. c., § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony Justyny Bojko postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Mikołaja Bojkę o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11270 1—3]

T. V. 115/20 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Omeljan Krzywyy, urodzony dnia 17 sierpnia 1873 r. w Iwanczanach, zamieszkały w Kobylu, pow. Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Kobylu z dnia 23 maja 1920 r. Zaprzysiężonymi zeznaniami Mirona Krzywego, Iwana Chomy, Pawła Szafranskiiego, oraz zeznaniem Ahajji Krzywyy stwierdzono, że Omeljan Krzywyy zachorował w listopadzie 1914 r. w Mezolaborcz na Węgrzech na cholera, umarł w szpitalu wedle opowiadań sanitariusza. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Mirona Krzywego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Pattatoffowi adwokatowi w Tarnopolu wiadomości o powyżej wymienionym. Omeljana Krzywego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11564 1—3]

T. V. 52/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Denys Słobodzian, urodzony 15 października 1883, rolnik z Zielonej, pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo Urzędu gminnego w Zielonej z dnia 15 kwietnia 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami Glikierji Słobodzian, Franka Zahorodnego, Iwana Wecala oraz zeznaniem ks. Teodora Pyndusa stwierdzonym zostało, że Denys Słobodzian brał udział w bitwie pod Olejowem w sierpniu 1914 r., w czasie której zginął bez wieści; natomiast według zeznań Józefa Tokarczuka pod przysięgą, dostał się Denys Słobodzian w czerwcu 1915 r. do niewoli rosyjskiej. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 sierpnia 1918 L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Glikierji Słobodzian postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Feilesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienionym. Denysa Słobodziana o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 7 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 grudnia 1920. [11563 1—3]

T. 410/203. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Iwanciów urodzony w roku 1889, zamieszkały w Uhrynowie dolnym Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska odszedł na front, a jak zeznał świadek Iwan Wiwczarenko w październiku 1916 podczas cofania się wojsk austr. przez rzekę w Rumunji Michał Iwanciów przepadł bez wieści. Od tego czasu więcej go w pułku nie widział i nie wie co się z nim stało. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Iwanciów postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się prośbę ogólnie wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Baczyńskiemu, adwokatowi w Stanisławowie wiadomości o zaginionym. Michała Iwanciów wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 2 listopada 1920. 703

T. 111/203. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Lachowicz syn Maksyma, urodzony 11 maja 1887 w Hołyniu Sp. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska odszedł na front, a ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do swej żony Ofeny we wrześniu 1914. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Świadek Danyło Kawalek zeznał, że opowiadał mu towarzyszy broni niepamiętnego mu już nazwiska, że Jurko Lachowicz zginął od kuli trafiony w głowę. Gdy wobec tego przyjąć na-

leży, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Ofeny Lachowicz wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się prośbę ogólnie wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego dr. Zelirowskiemu, adwokatowi w Kałuszu, wiadomości o powyż wymienionym. Jurka Lachowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 2 listopada 1920. 701

T. 461/203. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Krzysztof Kun syn Marcina i Zofji, urodzony we Lwowie 28 września 1881, ostatnio przed wojną zamieszkały w Pasiekach obok Lwowa, brał udział jako żołnierz 30 p.p. austr. w bitwie pod Przemyślem w r. 1914, wedle przeprowadzonych dochodzeń od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Zofji Kun wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 22 września 1920. 1187

T. 176 19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hawryło Kohutiak syn Michała, urodzony 20 lipca 1880 roku w Opryszowcach Sp. Stanisławów, powołany do wojska austr. w roku 1914, nie dał dotąd żadnych wiadomości. Jak świadek Prokop Kohutiak zeznał, oznajmiono mu szpitalu w Przemyślu, że Kohutiak 25 marca 1915 r. zmarł tamże. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Nastuni Kohutiak postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się prośbę ogólnie wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obr. wężła małżeńskiego adw. dr. Włodzimierzowi Mandyczewskiemu w Stanisławowie wiadomości o zaginionym. Hawryła Kohutiaka wzywa się aby, przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy Oddział IV.
Stanisławów, 16 października 1920. 717

T. 440/203. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Kolinko syn Prokopa, urodzony 20 lipca 1880 i zamieszkały w Cwitowie Sp. Wojskowy, powołany w r. 1914 do wojska austr., dostał się do niewoli, a jak zeznał świadek Jurko Romanów zmarł tenże w miejscowości Komyzów w gub. Permskiej w maju 1914 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Michała Turija postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się prośbę ogólnie wezwanie,

aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Dziezickiemu, notariuszowi w Wojniłowic. wiadomości o zaginionym. Semka Kolinko wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 4 listopada 1920. 592

T. 349/203. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Leszczyński syn Bazylego i Hanusi, urodzony w r. 1889 w Bereżnicy szlacheckiej, odszedł w r. 1914 z formacją bojową jako żołnierz austr. na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Świadkowie Jakób Prokopow i Wasyl Baziuk zeznali, że w sierpniu 1914 r. po bitwie opowiadał ogólnie w kompanii, że Józef Leszczyński został zabity. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Leszczyńskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się prośbę ogólnie wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obr. wężła małżeńskiego dr. Siarkiewiczowi, adwokatowi w Kałuszu, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Leszczyńskiego wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 1 listopada 1920. 716

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w likwidacji

odbędzie się dnia 27-go lutego 1921, o godzinie 10 rano w biurze Towarzystwa, we Lwowie ul. Romanowicza L. 1 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 5 maja 1920.
2. Sprawozdanie likwidatorów o uacnystuowaniu się Spółki akcyjnej pod firmą „Tehate, Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Warszawie“ i przeniesienie na nią majątku towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 5 maja 1920.
3. Zatwierdzenie bilansu likwidacyjnego.
4. Zatwierdzenie rozdziału akcji Spółki akcyjnej „Tehate“ między członków Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa.
5. Wnioski co do kandydatur na członków Rady nadzorczej, Komitetu wykonawczego i Komisji rewizyjnej w Spółce akcyjnej „Tehate“.
6. Wnioski.

Na Zgromadzenie to mamy zaszczyt zaprosić z tem, aby w razie niemożności przybycia, raczyli P. T. Członkowie nadesłać pełnomocnictwo.

We Lwowie, dnia 10 lutego 1921.

Rada Nadzorcza

Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie

Stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką w likwidacji

Sekretarz:

Inż. Konrad Łoziński

Prezes:

Tadeusz Sroczyński.

OD ROKU 1880
ISTNIEJĄCY
HANDEL
HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla **Herbatę Angielską**
Lwów, Rutowskiego 3
poleca w najprzedniejszych gatunkach.

L. 16421
Wydział powiatowy w Sokalu wzywa p. Stanisława Wątorskiego, inżyniera powiatowego, aby po myśli § 50 normy służbowej jawił się do dni 14-tu, celem objęcia dotychczasowego posady z tem, że po bezskutecznym upływie tego terminu uważać będzie wydział powiatowy stosunek służbowy z p. Stanisławem Wątorskim za rozwiązany.
Sokół, dnia 5 lutego 1921.
Komisarz rządowy:
Tadeusz Potworowski.

HURTOWNIA dla KONSUMÓW
Sp. z ogr. por.

Skład: Lwów, Romanowicza 11.

otwarty cały dzień.

Najtańsze źródło zakupu towarów odzieżowych i obuwi dla robotników i służby folwarcznej.

Hurt. — — — — — Detal.

Do sprzedania

Pług parowy, dobrze reparowany, w pełnym biegu 12 Atm., 1894 zbudowany przez Johna Fowlera i inne rolne maszyny. Of. pod Nr. 656 C. V. B. „Express“ Bydgoszcz.

NAJLEPSZE NASIONA

GOSPODARCZE, LESNE, WARZYWNE, KWIATOWE
z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pełne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem, Ceny podaję na życzenie listownie.

E. FREEGE, Kraków.

Głoszenie licytacji.

Dnia 22 lutego b. r. o godz. 11 rano, odbędzie się w kancelarii gminnej w Parchacu licytacja usna i ofertowa na sprzedaż 2656 sztuk sosen I. klasy o objętości 3755 m³, 1225 sztuk sosen II. kl. o objętości 1212 m³, 256 sztuk sosen III. kl. o objętości 293 m³, tudzież 355 sztuk brzozy i olchy o objętości 156 m³, rosnących w lesie gminnym w Parchacu.

Cena wywołania wynosi 2,000.000 Mk. i poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadium w kwocie 200.000 Mk. Cena kupna i sprzedaży ma być złożoną w całości do 14 dni, po zatwierdzeniu aktu licytacji.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedac się mającego drzewostanu przegladną można w biurze wydziału powiatowego w Sokalu, tudzież w Kancelarii gminnej w Parchacu.

Drzewostan oglądać można w gminie Parchacz, za zgłoszeniem się u Naczelnika gminy.
Sokół, dnia 9 lutego 1921.

Komisarz rządowy: **Tadeusz Potworowski.**

Walne Zgromadzenie

„RESKI“ Hurtowni Związku właścicieli kawiarni i pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych we Lwowie odbędzie się dnia 25 lutego 1921 roku o godz. 11 przed poł. w lokalu kawiarni imperial ul. Legionów L. 5. na 1-szym piętrze.

Porządek dzienny:

1. Wybór Rady Nadzorczej.
2. Wybór Dyrekcji.
3. Wybór Komisji rewizyjnej i kontrolującej.
4. Udzielenie absolutoryjne byłej Radzie Nadzorczej i byłej Dyrekcji.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu w statutach przewidzianego odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o g. 12 w południe bez względu na ilość jawnących się członków.

Józef Kordik
Prezes Rady Nadzorczej.

Pracownia nowoczesnej fotografii

„Henera“

znajduje się we Lwowie

tylko przy ul. Koralmickiej L. 4.

(boczna Akademickiej i Zimorowicza).

Bogózki trzciniowe do wycierania obuwia

poleca najtaniej

Ludwik Hozowski

Lwów, Akademicka L. 3.

Prasmaszyna, Łożyiska, koła pasowe, Łożyiska kołowe, Koła i nowe Pasy różnorodna, Liny poleca „PILOT“ Lwów, Batorskiego 4.

Motory sprężynowe, parowe, Tokarnie, Heblars, Gryziarki, Rury płomienne, Gstry. Motory, Lokomobile, Turbiny poleca „PILOT“ Lwów, Batorskiego 4.

Motory benzynowe, ropne, lokomobile, turbiny. Obrabarki drzewa, metal, Gatry, poleca „PILOT“ Lwów, Batorskiego 4.

Kamiolki młyńskie poleca na b. konkurencyjnych oraz wszelkie maszyny młyńskie, Turbiny, Motory poleca „PILOT“ Lwów, Batorskiego 4.

Kwaszona KAPUSTA

Krakowska

jest do nabycia w SKŁADNICY „POZYWCZEJ“ Stanisławy Ziemblińskiej Fredry 9.

1921
Z. Ziembliński

Należyłość postępowania nierzeczono gotówką